

GŁOS POMORSKI

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji 2,50 zł, w agenturach miejscowych miesięcznie 2,55 zł, przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą 2,76 zł, wprost na pocztę lub u listowego miesięcznie 2,86 zł, kwartalnie 8,58 zł, dla Wolnego Miasta Gdańska 2,76 złotych, — pod opaską w Polsce 4,20 zł, do Gdańska 4,45 złotych, do Francji 15 fr. (z wysyłką co drugi dzień 13 franków,) do Anglii 5 shill., do Stanów Zjednoczonych 80 centów. W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strajki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądać niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty.



Ogłoszenia z Polski: Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-lamowej 12 gr, w dziale reklamowym na stronie 1. (3-lamowej) przed tekstem 90 gr, wśród tekstu 50 gr, za tekstem 40 gr. Dla Wolnego Miasta Gdańska wiersz m/m 8-lam., w dziale ogłoszeniowym 0,12 groszy, wiersz m/m 3-lamowej przed tekstem 0,90 groszy, wśród tekstu 0,50 groszy, za tekstem 0,40 groszy, dla Niemiec dochodzi 50% nadwyżki, dla reszty zagranicy 100% nadw. Za tłumaczenia 20% nadwyżki. **Rachunki są natychmiast płatne.** Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności za terminowe umieszczenie ogłoszeń.

Redakcja i Administracja
Grobłowa 27/29.

Grudziądz, sobota, dnia 24-go lipca 1926.

Telefon nr. 50 i 51.

Zmierzch lewicowych rządów we Francji. Olbrzymia afera szpiegowska w Polsce-setki aresztowań Pierwsza szubienica na Pomorzu (patrz wyrok w sprawie Franciszka Jagody). Znowu zamordowano szofera (Warszawa). — 200 granatów pod Wilnem.



Z Abisynji.

Za uzyskaną pożyczkę angielską, Abisynja wybudowała pierwszorzędną „Hotel Imperial” dla podróżujących Anglików i Włochów.

Zażydzenie min. spraw wojskowych.

Warszawa, 23. 7. Dzisiejsza „Gazeta Poranna Warszawska” zamieszcza artykuł, w którym krytykuje dokonane ostatnio nominacje w ministerstwie spraw wojskowych, które zdaniem autora artykułu są objawem coraz dalej idącego zażydzenia ministerstwa spraw wojskowych — przy czem wskazuje na nominację gen.

Norwit-Neugebauera i gen. Rybaka jako inspektorów armji — dalej — gen. Krzemińskiego, szefa Najwyższego Sądu Wojskowego, pułkownika Szelezyńskiego przydzielonego jako prawa ręka generałowi Burhardt-Bukackiemu i pułkownika Szelezyńskiego, szefa sztabu D. O. K. placu.

Wynik pertraktacji londyńskich w sprawie Polski i Gdańska.

Londyn, 22. 7. (tel. wł.) Na dzisiejszym posiedzeniu komisji finansowej Ligi Narodów przygotowano szczegółowe sprawozdanie dotyczące spraw celnych w. m. Gdańska.

Według uchwalonego projektu Polska ustanowi w stałej walucie udział w. m. Gdańska z pobieranych opłat celnych.

Gdańsk ze swej strony zmuszony będzie do przeprowadzenia koniecznych oszczędności w dziedzinie administracji przeprowadzenia redukcji zbyt wysokich pensji urzędniczych, które nie mogą być wyższe od analogicznych wypłacanych takim samym urzędnikom w Niemczech.

Krwawe walki w Indjach Wschodnich.

Londyn A.W. Donoszą tu z Kalkuty, iż ponownie nastąpiły tam ostre starcia na tle religijnym pomiędzy mahometanami, a braminami. Do walki doszło w północnej dzielnicy miasta w chwili, gdy grupa mahometan rzuciła się na miejscowego działacza hinduskiego, któremu podeszli z pomocą jego współwyznawcy. Pod-

czas wynikłej bójki 8 osób zostało zabitych, 23 rannych. Podobne starcia nastąpiły też w Madrasie przy czem zabite zostały 2 osoby. Władze, jak dotychczas, nie mogą się zdobyć na zarządzenia, któreby zapobiegły coraz to poważniejszym starciom. Położenie, zwłaszcza w Kalkucie, jest bardzo napięte.

Prześladowanie katolicyzmu w Meksyku.

Prezydent Meksyku, Calles, podpisał dekret, konfiskujący majątek kościoła katolickiego w tym kraju, znoszący naukę religji w szkołach i rozwiązujący katolickie zakony klasztorne. Zarządzenia te spotkały się z energicznym sprzeciwem katolików, zamieszkających w Meksyku, zwłaszcza Związku Młodo-katolików, zorganizowanego celem skuteczniejszej walki z prześladowaniem. Na czele związku tego stoi Senhor Manuel de Lapeza, który nie zawahał się wystąpić z płomiennymi protestami,

pomimo, że dekret przewiduje surowe kary dla wszystkich odważających się krytykować politykę rządu w sprawach religijnych.

W St. Zjedn. Ameryki sędzia Talley, przewodniczący Komitetu dla spraw katolicyzmu, żąda od prezydenta Coolidge'a zainteresowania rządu meksykańskiego w sprawie dekretu, jako krańcowego, okrutnego aktu terroryzmu.

CZERWONA DYKTATURA?

Uwolnienie komunisty wbrew opinii sądów.

„Rzeczpospolita” donosi: Przed kilku dniami ukazały się w prasie krakowskiej głośnie wzmianki o ulaskawieniu komunisty Sierankiewicza, skazanego na 10 lat więzienia. Krakowski „Głos Narodu” wyjaśnia tę tajemniczą sprawę.

Jak się okazuje, Sierankiewicz został ulaskawiony wbrew opinii sądu, a na skutek zarządzenia Ministra

Sprawiedliwości, który zażądał personalnie aktów sprawy i w parę dni potem wydał polecenie wypuszczenia Sierankiewicza na wolność.

POWRÓT DO PRACY.

Londyn, 21. 7. W okręgu węglowym Warwickshire pracuje obecnie z górą 5000 górników; zazwyczaj pracowało 14 000. W Staffordshire do pracy przystąpiło 5000 górników. W Leicestershire pracuje 1/3 część normalnej liczby górników.

Na termin nieograniczony.

OBRAZKI SEJMOWE.

(Korespondencja własna „Głosu Pomorskiego”).

Warszawa, 21. VII. 1926 r.

Dalszy ciąg dyskusji nad pełnomocnictwami. — „Sympatie komunistów dla parlamentaryzmu i demokracji. — Ciężki dzień p. posła Liebermanna z P. P. S. — I „Panu Bogu świeczkę i diabłu ogarek”. — Śmiertelny taniec P. P. S. — Kowalczyk z Piasta daje rządowi lekcję o traktowaniu rolnictwa. — Skandaliczne wyniki głosowania. — Pełnomocnictwa na nieokreślony termin uchwalono.

Dzisiejsze posiedzenie Sejmu rozpoczęło się dopiero o godzinie 3-ciej popołudniu. Z porządku obrad największą uwagę skupiała na sobie oczywiście sprawa pełnomocnictw. Po przemówieniach głównych mówców w dniu wczorajszym, dziś z wielkiem zainteresowaniem oczekiwano jedynie wyurużę P. S. L — Piasta i Polskiej Partii Socjalistycznej oraz odpowiedzi Rządu. To też czeka gadanina różnych Białorusinów, Klubu Niemieckiego, Pryluckiego itd. odbyła się niemal przed pustymi ławkami. Posłowie, zmęczeni całonocnymi obradami, trwającymi bądź co bądź już od połowy ub. tygodnia i to wśród znacznych upałów, woleli gawędzić w chłodnych kuluarach, albo ślepyć nad pismami codziennymi w czytelni. Ostatni mieli nie małą rozrywkę; gruby Okoń, którego „Głos Pomorski” przedstawił w świetle właściwym, latał bowiem zaparzony po Sejmie, odgrażając się wśród śmiechów i kpin niżej podpisanemu, pokornemu słudze.

Sala sejmowa zapemila się dopiero, gdy na trybunę wszedł osławiony jako adwokat i krętacz polityczny p. poseł Liebermann z P. P. S. Partja ta dostała się w istotnie kłopotliwe położenie. Poleciała w maju na łeb na szyję za p. Piłsudskim, radziła mu nawet pogłębienia rewolucji przy zupełnym pogniębieniu parlamentu, a obecnie musi pod naciskiem buntujących się zwolenników odwracać kota ogonem i występować w obronę rzekomo zagrożonego parlamentaryzmu i demokracji przeciw obecnemu Rządowi. Więc grzmiał p. Liebermann na Rząd i jego „zakusy dyktatorskie”, przelewał łyżki krokodylowe nad łosem Sejmu i demokracji, obskubał Rząd z piórek, którymi się na cudzy koszt ustroił i oświadczył w końcu, że takiemu „poranionemu dziecku majowej rewolucji” pełnomocnictw udzielić nie może. Ale zaraz potem przyszedł koziołek, odezwał się lek przed batem Piłsudskiego. Pan Liebermann oświadczył bowiem, kończąc pełną krętactw i obłudą mowę stwierdzeniem, że żał mu, iż w tym rządzie, któremu odmawia pełnomocnictw, siedzi p. Piłsudski.

Łatwo sobie wyobrazić, że cała ta mowa, w końcu szczególnie naciągnięta i sztuczna, nie zrobiła większego wrażenia i nikogo nie przekonała. Odpowiednio potraktował ją też w odpowiedzi swej p. premier Bartel. Przeszedł nad nią gładko do porządku dziennego i słowem o „argumentacjach” Liebermanna nie wspominał.

Większe zainteresowanie wywołało przemówienie przedstawiciela P. S. L. Piasta, p. Kowalczyka, który na poczynania rządu rzucił stóp światła z punktu widzenia rolnictwa. Słusznie zapytał on, dlaczego wywołano krwawe wypadki majowe i podeptano narodowe świętości, skoro się obecnie wraca do programu gwałtem obalnego Rządu. Naturalnie nie otrzymał odpowiedzi. Zdaje się, jak całe społeczeństwo, tak i on długo jeszcze będzie musiał czekać na wyjaśnienie, co było głębszą pobudką działania u tych, którzy rozbili jednolitość armji, zdeptali świeżość przysięgi, pogwałcili Konstytucję, poderwali autorytet państwa i do czynów antypaństwowych zachęcali najciemniejsze elementy.

Oczywiście nie można dzisiejszego Rządu utożsamiać w całości z sprawcami majowych wypadków i do-

bra wolę premiera trudno kwestionować. Dlatego też sprawę pełnomocnictw należało traktować nie z punktu widzenia zaufania albo braku zaufania do Rządu, a z punktu widzenia konieczności państwowych. Tak też postawiła sprawę większość Sejmu, uchwalając dziś pełnomocnictwa w drugim czytaniu.

Jedno jeszcze zasługuje na podkreślenie. Chrześcijańska Demokracja zażądała m. in., by z pełnomocnictw wyjęto zmianę prawa małżeńskiego. Otóż wniosek ten został odrzucony. Większość Sejmu, w niej niestety także N. P. R., stanęła na stanowisku, iż prawo małżeńskie jest rzecz tak małej wagi, że Rząd może je zmienić dekretem. Wiadomo, w jakim kierunku idą chęci lewicy. Chce ona rozluźnić życie rodzinne i przez wprowadzenie ślubów cywilnych odebrać małżeństwu charakter kościelny. Tak to zwyciężył w Sejmie duch, który był podłożem t. zw. „kulturkampfu”. Miedzy nadzieją, że nie na długo i że już dzień jutrzejszy pozwoli zwyciężyć słusznej sprawie, reprezentowanej i broniącej w tym wypadku szczególnie przez Chrześcijańską Demokrację.

Pełnomocnictwa dziś uchwalone mają trwać do chwili zebrania się nowego Sejmu.

22. VII. 1926 r.

Dzisiejsze posiedzenie Sejmu poświęcone było załatwieniu sprawy zmiany Konstytucji i sprawy pełnomocnictw w trzecim czytaniu.

Na ogół utrzymała się ustawa, zmieniająca Konstytucję w formie, ustalonej głosowaniem w drugim czytaniu. Projekt zmienił się tylko o tyle, że Prezydent otrzymał prawo wydawania dekretów w czasie, kiedy Sejm i Senat są rozwiązane. Jak wiadomo, przy drugim czytaniu prawo to skreślono.

Zadaniem zwycięstwem poszczycić się może Chrześcijańska Demokracja w dziedzinie pełnomocnictw. Wysiłek jej, by Rządowi nie dano możliwości zmiany prawa małżeńskiego drogą dekretu, opartego na pełnomocnictwach, uwieczniony został pomyślnym skutkiem ku wielkiej wściekłości całej lewicy, dla której niestety niema żadnych świętości. Tak więc będzie miało społeczeństwo sposobność wpłynąć jeszcze na sposób załatwienia tej wielkiej wagi sprawy, w chwili, kiedy Sejm się nią zajmie. Powinno ono już teraz rozpatrywać to zagadnienie i ra postów wpłynąć w tym kierunku, by nie mieli odwagi przeciwstawić się pogładowi katolickiemu, który jedynie może i musi być miarodajny.

Pozatem wysłuchał Sejm dzisiaj sprawozdania Komisji budżetowej o raportach Najwyższej Izby Kontroli. W związku z tą sprawą uchwalono kilkadziesiąt rezolucji, domagających się ukarania urzędników, którzy w pewnych, konkretnie ustalonych wypadkach, wyrazili Skarbu Państwa przez niedbałość albo złą wolę szkody. Do sprawy tej wrócić należy w osobnym artykule.

Tarnawski.



DE MONZIE

b. minister finansów gabinetu Herriota.

WSTRZYMANIE ORGANIZOWANIA KAS CHORYCH.

Na posiedzeniu sejmowej Komisji Ochrony Pracy rozpatrywany był wniosek Klubów Prawicowych o odroczenie na 10 lat dalszego organizowania Kas Chorych w miejscowościach, gdzie dotąd nie zostały wprowadzone.

Przedstawiciele P. P. S. domagali się odrzucenia tego wniosku. Odpowiedni ich wniosek upadł.

Również przegłosowane zostały wnioski:

Koła Żyd. o odroczenie organizacji nowych Kas Chorych na rok; — Ch. D. — na 3 lata; rządu — na 4 lata, natomiast większość głosów uchwalono wniosek o odroczenie — na lat 10.

POD ADRESEM FRANCJI.

Rzym, 22. 7. „Popolo d'Italia” zamieszcza nader znamienne oświadczenie następującej treści: „Faszyzm nie ma bynajmniej zamiaru interwenjować w sprawach wewnętrznych innych krajów, tembardziej, iż istnieją poważne przyczyny, przemawiające przeciw stosowaniu tej doktryny w innych państwach, a zwłaszcza sąsiadujących z Włochami.

JAK W BOLSZEWII

znieważają u nas żydów godło chrześcijańskie.

W sądzie okręgowym piotrkowskim (Kongresówka) odbędzie się dnia 28 bm. sprawa Itti Weintraub z Częstochowy. Weintraubówna oskarżona jest o to, że w nocy 28 lutego br. na maskaradzie straży ogniowej w Częstochowie publicznie znieważała godło chrześcijańskie, przebijając się w strój zakonniczy, z zawieszonym na łańcuchu krzyżem. Oskarżona od dn. 3 marca znajduje się w areszcie prewencyjnym.

Lewica niszczy nam Ojczyznę!

Domagamy się rządu jedności narodowej!!

Tej treści okrzyki rozbrzmiewają dziś po całej Francji, która przekonała się, jakie polityczne i gospodarcze klęski zgonywały jej socjalistyczne rządy lewicowe. Za przykładem Włoch, którym najdotkliwiej dał się socjalizm (komunizm) we znaki, budzi się zdrowa opinia publiczna we Francji, domagając się zerwania z żydów i germanofilstwem i powierzenia spraw państwowych rzetelnym narodowcom. Oby te zwycięskie w kulturalnych, katolickich krajach zachodniej Europy prądy rozszerzyły się coraz dalej. O zapowiadającym się dodatnio przełomie w kierunku odrodzenia Francji przynoszą sensacyjne wiadomości poniższe telegramy:

UPADEK RZĄDU HERRIOTA.

Paryż, 22. 7. W głosowaniu nad votum zaufania w Izbie rząd Herriota został obalony 290 głosami przeciwko 237. Upadek ten jest o tyle logiczny, że nie tylko opinia publiczna francuska nie życzyła sobie pozostania Herriota u steru, ale nawet w kołach londyńskich sądzono, że jeżeli rząd Herriota pozostanie u steru przez 3 miesiące, to frank pójdzie za przykładem marki niemieckiej.

PO DWUDNIOWYCH RZADACH ZNIKE HERriot PRZEZ TYLNE DRZWI.

Paryż, 22. 7. Przemówienia Herriota słuchała Izba w milczeniu, w chwil jednak, gdy minister finansów zgłosił żądanie co do dysponowania resztą pożyczki Morgana, powstała nieopisana wrzawa. Rozległy się burzliwe głosy, że parlament nie pozwoli lewicowym ministrom roztrwonić majątku narodowego. — W głosowaniu wniosek o zaufanie dla rządu upadł (290 gł. „przeciw”, a 137 „za”). — Wobec groźnych manifestacji Herriot niezwłocznie opuścił parlament, wychodząc za poradą policji przez boczne drzwi. — Niezwłocznie też udał się Herriot do Prezydenta Republiki i wręczył mu dymisję całego gabinetu.

PATRYOTYCZNE MANIFESTACJE TŁUMÓW.

Paryż, 22. 7. Obiecanki-cacanki, które już od lat paru hojnie szafowali socjaliści i ich zwolennicy, naprzykrzyły się szerokim warstwom, które nareszcie przejrzały na oczy, że czerwoni „obrońcy” są najgorzejzymi ich wrogami. Już przed posiedzeniem izby (sejmu) zebrały się tłumy publiczności, która gwałtem usiłowała wkroczyć na salę, wołając: Pręcz z Herriotem! Niech żyje Poincaré! Domagamy się rządu Jedności Narodowej!

Zapał tłumów wzmożył się na wieść o upadku lewicowego rządu. Niefortunnego jego szefa, Herriota, wygwizdano. Komuniści Cachena uciekli przed wzburzoną publicznością. Poseł Vaillant Conturier z kartelu lewicy został obity do nieprzytomności.

Natomiast Poincaré jako przedstawiciel obozu narodowego stał się przedmiotem gorących owacji.

POINCARÉ TWORZY RZĄD.

Lewica gotuje przeszkody. — Komuniści wicherzą.

Paryż, 22. 7. Dziś o godz. 0 min. 15 (w nocy z dnia 21 na 22 bm.) Prezydent Republiki powołał Poincarégo i powierzył mu utworzenie nowego gabinetu. Poincaré misję przyjął, poczem udał się do Senatu, gdzie się naradził m. in. z pp. Barthou, Chaumet i Sarraut, posłem francuskim w Angorze. — „Echo de Paris” donosi, że Poincaré utworzy mały gabinet, złożony z 5—6 ministrów. Dzisiaj będzie Poincaré mówił z Briandem, Painlevem i Bekańskim. Sam Poincaré obejmie prawdopodobnie tekę ministra finansów.

Lewica jest skompromitowana na całej linii. Nieudolność gospodarczą potępia cały kraj. W parlamencie jednak posiada ona duże siły i kwestja, czy nie będzie na tym terenie rzucać kłody pod nogi Poincarému.

Komuniści tracą grunt pod nogami. Pytanie jednak czy nie spróbują się jeszcze odegrać, zanim cały kraj pozna ich szkodnictwo. Znamienny germanofilski organ „Hummité” ogłosił dzisiaj odezwę, głoszącą, że nad szedł czas, by żołnierze i robotnicy ujęli w ręce ster nawy państwowej i zamierzonej dyktatury burżuazyjnej przeciwstawili dyktaturę komunistyczną. Odezwa grozi strajkiem generalnym.

TYLKO 5—6 MINISTRÓW.

Paryż, 22. 7. Poincaré chce przeprowadzić reorganizację maszyny państwowej, skasować zbędne wydatki, oprzeć się na realnej oszczędności.

Jak słychać, gabinet Poincarégo liczyć ma pięciu do sześciu ministrów, przyczem sam Poincaré obejmie tekę finansów.

ZNACZNA POPRAWA FRANKA.

Londyn, 22. 7. Współpracownicy paryscy pism tutejszych podali już w południe wiadomość, zapewniającą, że upadek Rządu p. Herriota nie ulega wątpliwości. Jako następcę jego wymienili p. Poincarégo. Wiadomość ta wpłynęła na poprawę kursu franka, który zrazu notwał 245, potem 221 za funt angielski.

Wykrycie olbrzymiej afery szpiegowskiej wstrząsnęło opinię całego kraju.

Studenci rusini przeprowadzali wywiad na rzecz Niemiec i Bolszewji. — Udział przebranych sztabowców niemieckich z centrali berlińskiej. — Aresztowano przeszło 500 osób. Śledztwo prowadzi się w tempie gorączkowym.

Kraków, 22. 7. (Tel. wł.) Już wczoraj popołudniu rozszły się pogłoski o masowych aresztowaniach będących w związku z wykryciem wielkiej afery szpiegowskiej. Władze jednak odmawiały wszelkich wyjaśnień prosząc o nierozgłaszanie szczegółów zarówno ze względu na nazwiska aresztowanych, jak i na dalej trwające aresztowania. Afera rozciągała się na całą Małopolskę obejmując wszystkie ważniejsze miasta. W ciągu nocy przystąpiono do likwidacji szpiegowskiej organizacji pracującej dla centrali w Berlinie. W Przemysku aresztowano ogółem 50 osób w kołach tak polskich jak i rusińskich, które były zamieszane w tę sprawę.

W toku pierwszych dochodzeń stwierdzono, iż do Przemysła przybywali osobiście oficerowie niemieccy celem utrzymania bezpośredniego kontaktu z organizacją. We Lwowie i Stanisławowie aresztowano również około 50 osób wyłącznie z pośród rusinów. Tutaj natrafiono na dowody, iż wywiad uprawiano nie tylko

dla Berlina lecz i dla Sowietów. Znalezione też pisma stwierdzające, iż także na terenie D. O. K. Poznań było uprawiane szpiegostwo przez studujących tamże akademików rusińskich. Najliczniejsze jednak aresztowania nastąpiły w samym Krakowie gdzie materiał dla organizacji czerpano z pośród ideowego elementu znajdującego się wśród 400 akademików rusinów, studujących na uniwersytecie Jagiellońskim.

Śledztwo w Krakowie prowadzi podprokurator Sądu Administracyjnego Huebel, nadkomisarz Wroński i komisarz Olearczyk. W stosunku do osób wojskowych wszczęł dochodzenia również prokurator sądu wojakowego.

Organizacja ujawniona tej nocy przypomina silnie aferę szpiegowską Olgi Bessarabowej, w której kilku dziesięciu uczestników-ukraińców skazanych zostało na karę ciężkiego więzienia.

Fatalne szkody wywołała powódź.

Kołomyja, 22. 7. Przystąpiono do inwentaryzacji szkód, wyrządzonych przez ostatnią, katastrofalną powódź na Huculszczyźnie. Powódź ta była jedną z największych powodzi od kilkunastu lat, wyrządzając straty idące w setki tysięcy złotych. Szczególnie ucierpiały okolice między Jablonną, a Tatarowem.

W kilkunastu miejscach zostały zniszczone gościńce na przestrzeni kilkudziesięciu metrów podmyte nasypy kolejowe, w miejscach, gdzie tor kolejowy zbliżał się do rzek oraz osunęły się przy drodze, prowadzącej z Jablonny w sześciu miejscach góry. Potoki górskie, wpadające do Prutu, pozносиły zupełnie drogi i ścieżki

Szereg przyczółków mostowych na Prucie został zniszczony. Nawet kamienny most na Prucie, opierający się dotąd od 40 lat zwycięsko wylewom, został obecnie zniszczony.

Szkody, wyrządzone przez powódź, powiększył jeszcze przed kilku dniami olbrzymiej wielkości gwałtowny grad. Szereg robót regulacyjnych, prowadzonych w dorzeczu Prutu, został tak zniszczony, iż roboty te trzeba rozpocząć od początku na podstawie nowych projektów z powodu zmiany terenu. Dodać należy, iż podobne szkody wyrządziła powódź po stronie czeskiej i po drugiej stronie przełęcz Tatarskiej.

SENAT A ZMIANY KONSTYTUCJI.

Warszawa, 23. 7. Wczoraj obradował pod przewodnictwem marszałka Trąpczyńskiego konwent senatorów. — Postanowiono wybrać komisję, która po rozpatrzeniu projektu zmian Konstytucji, wniesie ten projekt na plenum Senatu, który się zbierze na przyszły tydzień.

REFORMA ROLNA.

Warszawa, 23. 7. Na wczorajszym posiedzeniu ministrów Baczyński i Stanisławicz odbyli dłuższą konferencję, dotyczącą rozporządzeń wykonawczych do ustawy o reformie rolnej.

ROZRUCHY W AMERYCE.

Robotnicy przedzani w Baltimore, niezadowoleni z powodu niewypłacenia im zarobków, rozpoczęli rozruchy, w ciągu których policja zrobiła użytek z broni.

Czterech robotników zostało zabitych, 14 rannych. Kilku policjantów odniosło rany od uderzeń kamieniami.

Z różnych stron.

— Nieudany zamach. Z Pragi Czeskiej donoszą, że przy magazynie prochowym w Gławie policja zauważyła już po raz drugi kręcące się tam podejrzone figury. Gdy dwóch policjantów zbliżyło się do przybyśców, zaczęli oni uciekać. Jeden z nich został aresztowany. Badany na miejscu zeznał, iż planowany jest zamach na prochownię.

— Kilkadziesiąt piorunów. W jednej z ostatnich nocy rozpetala się nad Pragą Cz. gwałtowna burza. Kilkadziesiąt piorunów uderzyło w domy miasta. Jeden z piorunów uderzył w hotel, zabijając jednego z gości hotelowych, drugiego zaś ciężko raniąc.

Krwawa bitwę pod Radomskiem stoczyła policja z bandytami zbiegłymi z więzienia.

Kielce, 22. 7. (tel. wł.) Z Radomska telefonują: Miasto nasze było wczoraj terenem formalnej bitwy między usiłującymi uciec z więzienia bandytami a strażnikami więziennymi.

Czterej bandyci, odsiadujący karę dożywotniego więzienia, — niejacy Lis, Wilkus, Stomczyński i Falbiszewski — uciekli z celi, w której siedzieli razem. Ucieczki dokonano przez tunel, który bandyci wykopali pod celą i którym wyszli na podwórze.

Obezwładniwszy jednego ze strażników, zabrali mu klucze, wdarli się do magazynu broni, gdzie zaopatrzyli się w rewolwery i większą ilość amunicji.

Zorientowawszy się w sytuacji, straż więzienna roz-

poczęła pościg.

Do pomocy użyto psów policyjnych. Te okazały się doskonałymi przewodnikami. Idąc po śladzie psy wytropiły schronisko bandytów w pobliskim lesie.

Widząc, że są otoczeni, bandyci z zasieków rozpoczęli ogień z rewolwerów.

Górowała jednak policja uzbrojona w dalekonośne karabiny.

W wyniku dwu bandytów Wilkus i Stomczyński zostało zabitych, Lis zaś ciężko ranny.

Zastrzelony został również w ucieczce Falbiszewski. Ciężko rannego Lisa przewieziono do szpitala.

19-letni degenerat zabija szofera i rabuje trupowi 10 złotych.

Warszawa, dnia 22 lipca br.

Na szosie między Milanówkiem i Grodziskiem znaleziono zwłoki szofera Stanisława Kozłowskiego, zwieszane na kierownicy taksówki nr. 662 (18785).

Odkrycie to zrobiono około godz. 7-ej nad ranem. W 3 godziny potem policja posterunku w Milanówku miała już w ręku mordercę i wyjaśniła wszystkie okoliczności ohydnej mordy.

Zgłosił się mianowicie na posterunku niejaki Jerzy Wroński, 19-letni mieszkaniec Żyrardowa i zawiadomił policję, że późną nocą, z wtorku na środę wyjechał z Warszawy taksówką. Na szosie pod Milanówkiem — opowiadał dalej — Auto zatrzymali bandyci.

Szofer padł pod kulami — on zdołał uciec.

Wroński tak to wszystko jakoś nieskładnie opowiadał, że komendant posterunku Sikorski powziął pewne podejrzenia.

Gdy spytał się tak od niechcenia Wrońskiego, czemu nie strzelał do owych bandytów, młodzieniec zmieształ się.

Jedno — drugie pytanie zdradziło go ostatecznie:

Przyznał się do morderstwa i opowiedział wszystko.

Z Warszawy wyjechał taksówką, gdyż nie miał pieniędzy na kolej. Na szosie pod Milanówkiem dobył rewolweru i zagadawszy szofera, aby się odwrócił, dał do niego strzał.

Szofer instynktownie zahamował auto i porwał się do obrony. W czasie walki morderca dał drugi strzał. Kula w skroń położyła szofera trupem.

Wroński przetrząsnął kieszenie zamordowanego, zabrał 10 złotych i papiery szofera, poczem poszedł do Milanówka. Tam koledze swemu, niejakiemu Zarzyckiemu, oddał rewolwer systemu Nagana i poszedł na posterunek, gdzie opowiedział zmyśloną historję o napadzie bandyckim.

Morderca jest synem zamożnej i inteligentnej rodziny z Żyrardowa. Wykształcenie ma 6-klasowe, które uzyskał z trudem, gdyż z kilku szkół był wypędzany jako niesforny uczeń.

Wroński stanął przed sądem doraźnym, gdyż zabrał zabitemu 10 złotych, więc morderstwo nie pozbawione jest tła rabunkowego.

Proces kapitana Pawlikowskiego o zabójstwo szofera taksówki.

Nieprzewidziany zwrot w sprawie. — Rewelacyjne zeznania świadka płk. lekarza dra Różyckiego.

Warszawa, 22. 7.

Lekarz wojskowy pułkownik dr. Różycki, będąc przydzielony do 1 pułku lotniczego miał sposobność dokonania całego szeregu psychologicznych obserwacji w odniesieniu do samych lotników.

Zabójstwo szofera Stróżyka, dzięki i nieczem niesprawiedliwione wybryki kapitana Konarskiego to są właśnie niesłychanie groźne przejawy tej degeneracji, którą odnośne władze winny zająć się jaknajenergiczniej.

Sw. pułkownik pilot Buckiewicz inspektor wojsk lotniczych, opowiada, że kiedy kap. Pawlikowski został przydzielony do jego eskadry, od razu wysunął się na czoło. Jego czyny atakowe to już więcej niż odwaga. Pod lhumenem atakował bolszewików z wysokości 5 metrów. Wylatywał codziennie po trzy razy i zawsze z dodatnim rezultatem.

Jakkolwiek poza pułkiem miewał rozmaite awantury, zawsze mu powierzano najtrudniejsze zadania, bo je najlepiej spełniał. Był dowódcą eskadry myśliwskiej, a więc pełnił służbę, która wymagała największej odwagi i największych zdolności orientacyjnych. 11 lat takiej pracy musiało doprowadzić jego system nerwowy do fatalnego stanu.

Ostatnio był zawsze zdenerwowany, zawsze podniecony i skory do wybucho.

Dla nas był niezrównanym jako instruktor młodych pilotów.

Skoro zostanie on usunięty z wojska, armja polska poniesie niepowetowaną stratę. Wśród naszych pilotów-instruktorów mamy tylko jednego Pawlikowskiego, który przeszedł wojnę światową.

Sw. pułk. Rayski, szef departamentu lotniczego znał oskarżonego stosunkowo mało. Wiedział, że to człowiek uczciwy, skłonny jednak do awantur i bardziej niż przeciętnie zdenerwowany. Jednym z dowodów tego były zajścia z gen. Zagórskim, które mogły się zakończyć dla Pawlikowskiego zwieńczeniem całej jego kariery.

Były rumuński następca tronu.

Bukareszt. (CEPS) Według informacji, pochodzących z wiarogodnego źródła, nie odpowiadają rzeczywistości wiadomości, podawane przez prasę zagraniczną, jakoby był następcą tronu powrócił do Rumunii. Książę Karol zwracał się wprawdzie do swego ojca, nie chodziło jednak nigdy o jego powrót do kraju.

Były następca tronu chciał jedynie pogodzić się ze swą rodziną. Prawdopodobnie spotka się król Ferdynand w najbliższym czasie w Paryżu ze swym synem, który wyraził ubolewanie z powodu ostatnich zajść na dworze królewskim.

Książę Karol zamierza poświęcić się pracy zawodowej, a w tym celu zapisał się już jako słuchacz zwyczajnej na filologicznym i prawniczym fakultecie uniwersytetu paryskiego.

Żyd zranił Żyda.

Paryż. Mał tu miejsce fakt nowego zamachu politycznego. Raniony został działacz żydowski Stein. Śledztwo, zarządzane przez policję, wyjaśniło, że zamach dokonany został przez żydowskiego emigranta, należącego do ukraińskiego, rewolucyjnego komitetu, który chciał się zemścić na Steinie za jego zeznania, dawane przeciwko Schwarzbardowi, mordercy Semena Petlury.

MAJATEK PRYWATNY MIKOŁAJA II NIE BĘDZIE WYDANY SOWIETOM.

Rząd sowiecki zwrócił się w swoim czasie do Londynu i Waszyngtonu z żądaniem wydania mu prywatnych wkładów bankowych Mikołaja II i całej rodziny carskiej. Po wielomiesięcznych pertraktacjach zarówno Stany Zjednoczone jak i Anglia dały bolszewikom odmowną odpowiedź.

Historja nieudanego zamachu.

(Korespondencja własna.)

Konstantynopol, w lipcu 1926 r.

Kemal pasza, prezydent republiki tureckiej, ma zwyczaj dorocznie w ciągu paru tygodni zwiedzać po kolei rozmaite okolice państwa tureckiego. A czyni to sposobem Harun Al Raszyda. Przechadza się bezeremonjalnie między ludnością, informuje się o jej położeniu i życzeniach. Unika tylko dawnej stolicy państwa, zdebronizowanego Konstantynopola, w którym noga jego nie powstała od r. 1920.

W czerwcu tego roku przypadła kolej na objazd wybrzeży morza Egejskiego i Marmara, na odwiedzenie Smyrny, w której zwycięski wódz cieszy się szczególną popularnością.

Parę dni przed zapowiedzianym przyjazdem prezydenta trzech ludzi przybyło do Smyrny. Przywódcą tej grupki był Zia Hurszid Bey, b. poseł z Lasistanu do pierwszego zgromadzenia narodowego, b. radiotelegrafista w marynarce niemieckiej. Towarzyszyły mu dwie podejrzone jednostki, bywalcy więzień, Ismail i Jussuf. W walizach przywieźli bomby, w kieszeniach mieli rewolwery. Celem ich przyjazdu było wykonanie zamachu na Kemala paszę. Mieli listy polecające do b. oficera żandarmerji, Ediba, zwanego Sary Effe, który ułatwił im poruszanie się po mieście.

O odbyły się liczne tajemne narady. Ustalono, że 16 czerwca o 6-ej wiecz. Hurszid i dwaj jego współnicy rzucą bomby na przejeżdżającego powozem Kemala. Spiskowców miał oczekiwać samochód, by przewieźć ich nad morze. Kreteńczyk, Szeftki Bey sam niewtajemniczony w spisek, miał im użyć swego statku.

Lecz w ostatniej niemal chwili Ediba opuściła odwagę. B. oficer żandarmerji opuścił nagle Smyrnę. Szeftki Beye zaś zaniepokoiło podejrzenie zachowanie się spiskowców i niezwykła wysokość ofiarowanego mu wynagrodzenia. 15 czerwca wieczór. zawiadomił o swych podejrzeniach walego Smyrny. W nocy spiskowcy zostali zaaresztowani.

Przypuszczano zrazu, że jedynym autorem spisku jest Hurszid, polityk ambitny, nienawidzący osobieście Kemala. Lecz władze na podstawie śledztwa doszły niebawem do przeświadczenia, że b. poseł i jego towarzysze byli jedynie narzędziami, za którymi ukrywał się spisek szeroko rozgałęziony, o daleko idących celach politycznych, kierowany przez bardzo wpływowe dionie. Okazało się, że list polecający Hurszida Edibowi podpisany był przez Szukri Beye, posła z Ismid, jednego z najbardziej wpływowych w opozycji parlamentarnej.

Szukri Bey miał za sobą przeszłość bardzo urozmaiconą. Z zawodu był nauczycielem szkoły ludowej, został później szefem bandy w Macedonii, wypłynął pod rządami młodo-tureckimi, obejmując stanowisko gubernatora, a później ministra oświaty. Anglicy zesłali go na Malte. Po powrocie wybrany został do parlamentu i stał się jednym z przywódców opozycji. „Z fanatyczną zalekłością przygotowywał spisek” — zeznał jeden z oskarżonych w czasie rozprawy sądowej. Szukri Bey był tym, który według aktu oskarżenia wyszuwał, wynajmował i uzbroił morderców.

Zeznania Hurszida i jego współników sięgnęły jeszcze dalej, obciążając wielu innych jeszcze członków opozycji parlamentarnej, z których jedni — Nedżat i Erzerum, Abeddin z Sarukar wzięli udział bezpośredni w spisku, inni zaś byli wtajemniczeni w przygotowujący się zamach.

Rozprawa przeciw spiskowcom odbyła się w Smyrnie przed trybunałem nadzwyczajnym, t. zw. „Trybunałem Niepodległości”, mającym za zadanie bronić bytu i bezpieczeństwa republiki, a złożonego nie z zawodowych sędziów, lecz z posłów, i niekrepującego się przepisami procedury.

Cała Turcja śledziła z zapartym oddechem przebieg rozprawy i raduje się z głębi serca, że ocalał największy obrońca jej państwowego bytu i znaczenia. Śmierć Kemala bowiem byłaby nieszczytnym, mogącym pociągnąć za sobą katastrofalne dla państwa następstwa — z tego każdy zdaje sobie tutaj sprawę.

200 GRANATÓW POD WILNEM.

Wybuch pocisku, napełnionego gazem trującym.

Pod Wilnem na polach wsi Hrybi, bawiące się dzieci znalazły pocisk armatni. Po bezowocnych próbach rozbicia go wrzuciły granat do wody. Dał się słyszeć szum, a nad powierzchnią wody ukazała się lekka chmurka dymu. Bliższe badania stwierdziły, że pocisk był granatem, napełnionym gazem trującym. Zawiadomiona o odkryciu policja wszczęła na miejscu odnalezienia pierwszego pocisku poszukiwania, uwięzione wykryciem 200 jeszcze takich samych pocisków, dużej ilości zapalników i przyborów artyleryjskich. Pochodzą one prawdopodobnie z r. 1918.

ZABÓJCZE UPALY W AMERYCE.

Rok rocznie powtarzające się upały w Chicago powodują szereg śmierci z porażenia słonecznego. W dniu 20 lipca 12 osób zmarło wskutek udaru słonecznego.

Fala gorąca rozciąga się na całej przestrzeni od Rocky Mountain do wybrzeży wschodnich. W licznych miastach panują takie upały, jakich nie pamiętają tam od szeregu lat.

Donoszą o licznych wypadkach porażenia słonecznego. Szczególnie silne upały panują we wschodniej i środkowo-wschodniej części Ameryki Północnej.

W Nowym Jorku termometr wskazywał wczoraj (dnia 21 lipca) 96 stopni Far., we Frederick (stan Maryland) — 105 stopni, w Waszyngtonie 104 stopnie.

Zakończenie procesu mordercy posterunk. Jagody, który zamordował swego kolegę ś. p. Szymczaka.

(Od naszego specjalnego korespondenta.)

Chojnice, dnia 19. VII.

Świadek Grubiel dokładnie opisuje według opowiadań Jagody scenę i przebieg morderstwa. W więzieniu naszkicował mu nawet morderca plan sytuacyjny. Plan ten znajduje się przy aktach. Otóż Jagoda usiadł w pokoju Urzędu Skarbowego nr. 3 obok ś. p. Szymczaka i około 1/2 godziny rozmawiali swobodnie o swej biedzie. Z piwnicy zabrał ś. p. Szymczak kawał żelaza od rusztu w piecu i przyniósł do pokoju, tłumacząc, że taki kawał żelaza to lepsza broń od każdej innej. Szymczak miał się narazić zgadzać na ograbienie skarbo, później jednak plan ten porzucił. Od tej chwili zeznania niejasne. Przy pożegnaniu widocznie Jagoda prawą rękę podał Szymczakowi, a lewą uderzył Szymczaka pilnikiem, który wyciągnął z buta, w głowę. Szymczak nie stracił przytomności, lecz albo owym kawałem żelaza albo szablą ciał Jagodę w głowę i zranił. Rozpoczęła się walka i Jagoda wyrwał osłabionemu od niespodziewanego ciosu Szymczakowi albo owe żelazo albo pałasz z ręki i ubieżwładnił go. Szymczak padł. Zabrał się wówczas do otwierania skarbo Uzędu Skarbowego i to karabinem. Karabin się nagiał. Kłódkę rozerwał, kłamkę ułamał. W toku tej pracy, ś. p. Szymczak się podniósł i pełzał pod ścianą ku wyjściu. Jagoda drugi raz go napadł i poranił do nieprzytomności powtórnie. Pracował z owym kawałem żelaza dalej przy drzwiach, jednakże ich otworzyć nie mógł. Tymczasem Szymczak na nowo odzyskał przytomność i zaczął się czołgać i podnosić. Wówczas Jagoda, nie chcąc mieć żywego świadka, napadł go poraz trzeci i wbił mu poniżej krtani sztylet, — rana nie śmiertelna — a równocześnie napadł na niego brzytwą i przeciął mu tętnicę na szyi. Walka toczyła się trzy razy, to ustalono, w jaki atoli sposób, czy już w pokoju Jagoda przeciął mu tętnicę, czy w korytarzu, tego ani rzeczoznawcy ani sąd ustalić nie mógł, chociaż plamy krwi na ścianach zdradzałyby powinny, że brzytwa użyta została już w pokoju.

Zeznania świadka Grubiela czynią na obecnych głębokie wrażenie i aczkolwiek morderca sam milczy, jasnym się staje, że morderstwo popełnione było ze świadomością, chociaż może poszczególnych scen tej tragedii sam główny aktor Jagoda nie pamiętał.

O godzinie 14-tej zarządza przewodniczący przerwę do godziny 17 1/2 popołudniu.

Rozprawy wieczorne.

Natłok publiczności jeszcze większy. W sali obrad jak w piekarni. Wśród publiczności przeważa płeć nadobna.

Świadek Schachtschneiderowa zeznaje, że pożyczła oskarżonemu 30 zł.

Świadek Schachtschneider syn — to samo.

Świadek dr. Belkowski Witold stwierdza, że policja go zawołała, by zbadał stan oskarżonego, który chory leżał w łóżku. Rany na skroni i dłoni były ciężkie i kłute, w każdym razie nierówne, świeże i starsze. Zresztą nieprzypomina sobie dokładnie.

Świadek Dominik Cysewski zeznaje, że nigdy od oskarżonego pieniędzy nie pożyczał, jak on twierdzi.

Świadek Niedoch oświadcza, że również nigdy nie pożyczał pieniędzy od oskarżonego, i że domaganie się zwrotu pieniędzy w kwocie 62 zł. od niego nie polega na prawdzie. Przeciwnie oskarżony był mu winien za kartofle.

Świadek Rink zeznaje, że oskarżony nigdy z jego restauracji pijany nie wychodził.

Świadek Hajdasz, przodownik urzędu kryminalnego opowiada o swych dochodzeniach po dokonaniu zbrodni. Nic nienormalnego u Jagody nie zauważył.

Świadek Kubica, policjant kryminalny, był na miejscu czynu o godzinie 7.15. O morderstwie zawiadomił go woźny Jędrzejczak. Zeznania jego zgadzają się z dawniejszymi opisami sceny morderstwa i trupa samego. Przesłuchiwał Jagodę, który przyznał się do czynu przed nim. Śledził, jakie długi miał Jagoda. W 30 wypadkach naciągnął Jagoda ludzi opowiadaniem, że albo córka, albo teściowa mu umarła, albo żona była w połogu lub miał urodziny.

Świadek Jagodowa (żona) chce zeznawać. Mąż

miewał po wojnie napady nerwowe. Podczas napadu piana mu występowała na usta. W ostatnich dniach przed zejściem upijał się.

Obrońca adwokat Radwański wnosi o przesłuchanie Zygmunta Rapeckiego, kierownika kasy urzędu skarbowego, który powołany na świadka, stwierdza, że pieniądze w skarbcu na poddaszu nie było, tylko w kasach ogniowatych i to w sumie 120 000 zł.

Świadek Andrzejczak zeznaje swe pierwsze spostrzeżenia, ikedy jako woźny skarbowy, wszedł rano do budynku i zastał krzesło przed drzwiami i trupa na piętrze.

Świadek Stanisław Kryzan, dyrektor zakładu psychiatrycznego w Kochanowie miał oskarżonego pod obserwacją przez 6 tygodni. Umysłowo chory absolutnie nie jest, przedzie symulant. Wprawdzie jest histerykiem, lecz czyn popełnił z pełną świadomością.

Przewodniczący zarządza odroczenie rozprawy do wtorku, dnia 20 bm.

Rozprawa końcowa wtorkowa.

Publiczność znowu zapełnia salę, chociaż nie tak szczerlnie, jak ubiegłego wieczora. Znowu przeważa wśród publiczności płeć nadobna.

Świadcówie Safer, asesor Krafke, st. post. Migawski, dr. Sturm, nie wnoszą w rozprawę nic ważnego i interesującego.

Obrońca dr. Radwański wnosi o poddanie badaniu oskarżonego innym psychiatrom lub umieszczenie go w innym zakładzie.

Prokurator Żelazny sprzeciwia się temu.

Sąd wniosek obrony odrzuca.

Zabiera głos prokurator p. Żelazny. Wnosi o karę śmierci i 2 lata więzienia ciężkiego.

Obrońca dr. Radwański mówi dobrze. Staje w obronie życia oskarżonego. Wnosi o najmniejszy wymiar kary.

O to samo prosi oskarżony.

Po nieallogodzinnej naradzie ogłasza przewodniczący dyr. Buraczynski

Wyrok:

Za zbrodnię morderstwa — kara śmierci; za usiłowanie włamania się w celach rabunkowych — 1 rok więzienia; prócz powyższych kar — pozbawienie praw honorowych.

W rzeczowy, logiczny, jasny, jedyny sposób objaśnia przewodniczący wyrok:

Morderstwo popełnione rozmyślnie, z zastanowieniem, a rozbijając kłódkę i kłamkę oraz drzwi, dokonał początku ciężkiego włamania się, czego dokończyć nie mógł, bo przyczyny, niezależne od niego, były silniejsze. Z planem obrabowania kasy i zgłodzenia ewentualnej żywej przeszkody nosił się od dawna. Sąd rozpatrywał wszelkie jego zeznania, złożone przed policją, przed sędzią śledczym i ówczesnym więźniem Grubieliem. Udając się do Urzędu Skarbowego, był zderminowany na wszystko. Dowodem tego trup ś. p. Szymczaka, którego napadł z nienacka. Pastwił się nad nim 3-krotnie. Dowodem większe kałuże krwi w pokoju nr. 3 w dwóch miejscach, w korytarzu w jednym miejscu. Dowodem tego złamana brzytwa, która znaleziono w kałuży krwi. Że ją celem nactoczenia nosił 3—4 dni, krytyki nie wytrzymuje. Nie mógł mieć zamroczenia umysłowego, ani w chwili popełnienia zbrodni ani w chwili włamywania się do skarbo, bo znając stosunki, odczekiwał zmiany posterunków w Urzędzie Skarbowym, odczekiwał inspekcji i dopiero, kiedy wiedział, że tylko jeden strażnik pozostał na miejscu zbrodni, wszedł i zamordował go.

Chciał się włamać do skarbo, by zdobyć większą ilość pieniędzy. Rozbił kłódkę, ułamał kłamkę, usiłował żelazem rozbić drzwi, a kiedy zrobiło się jasno i obawiał się najścia, opuścił dom morderstwa i z pełną świadomością udał się do domu. Pozorował omdlenie i upadek na siekiere. Zacięwał ślady i sądził, że go ręka sprawiedliwości nie dosięgnie. Natomiast od popełnianych oszustw sąd go uwalnia, na mocy niepewnych zeznań świadków. —

Rozprawę zakończono o godz. 12.55.

sh.

ko Nosińskiemu i Pogodzie o umyślne zniszczenie aktów, przyjmowanych podarunków za to, jak i rozprawę przeciw Pogodzie o występki paserstwa, o ile tyczy on przyjęcia dwóch wagonów drzewa, oraz sprawę oskarżonego Zemke'go o nakłanianie Pogody i Nosińskiego do naruszenia obowiązków służbowych jak i o występki oszustwa i spekulacyjnego handlu drzewem w sprawie otrzymanego od Władz drzewa ulgowego. W tych sprawach zamyka się postępowanie końcowe.

Oskarżeni i obrona wnoszą o uwolnienie. Pan Prokurator się nie oświadcza co do tego. Wobec tego Sąd udaje się na narady, która trwa tylko 5 minut.

Po naradzie.

Pan Przewodniczący ogłasza wyrok: Oskarżonych uwalnia się od winy i kary. Koszty postępowania ponosi Skarb Państwa.

Oskarżeni i obrona wnoszą o uwolnienie. Pan Prokurator oznajmia, że Sąd przyjął za podstawę wyroku fakt, że odnośnie do pierwszego oskarżenia, jakoby oskarżony Zemke łudząc Władze fałszywymi danymi, oczywiście wyłączenie co do drzewa budulcowego, chciał władze oszukać, by przysporzyć sobie bezprawna korzyść majątk., rozprawa nie dostarczyła dostatecznych dowodów winy, gdyż wykazało się, że oskarżony to drzewo faktycznie użył na budowę browaru. Poza to brak dowodu samego, że oskarżony pisał do Władz w sprawie tego drzewa wyraźnie w oszukiwczym zamiarze, gdyż oskarżenie powołuje się na św. Ziętare, który jednak tylko powołał się na zeznania św. Kilińskiego, który niestety już nie żyje. Wobec tych okoliczności nie można uważać jakoby rozprawa w tym kierunku dostarczyła dostatecznych dowodów winy.

Wobec tego w tym wypadku dla braku dowodów uwalnia się oskarżonego. Tym samym upada i trzeci akt oskarżenia, według którego oskarżony Zemke tym drzewem podstępnie wyłudzonem od Władz miał prowadzić handel spekulacyjny. Cdo dalszych aktów oskarżenia Prokuratura zarzuca osk. Nosińskiemu i oskarżonemu Pogodzie, że za namową Zemkego zniszczyli akta Intendentury Wojskowej, że otrzymali za to podarunki lub mieli z tego inne korzyści majątkowe. I w tym wypadku rozprawa nie dostarczyła dostatecznych dowodów, gdyż akta podczas rozprawy częściowo zostały odnalezione, a co do podarków wobec braku świadków, i to twierdzenie nie można utrzymać w mocy. Co do oskarżonego Pogoda, który w samej rzeczy otrzymał od Zemkego 2 wagony drzewa udowodnionem zostało, że drzewo to zatrzymał mityłko dla siebie, ale rozdzielił także i na drugich urzędników. Fakt, że podzielił się z innymi przemawia na korzyść oskarżonego. Poza to rozprawa nie wykazała, jakoby osk. Pogoda wiedział o tem, że drzewo to pochodziło z lasów państw. Wobec tego sąd i w tym wypadku uznał brak przedmiotu paserstwa i wobec tego uwolnił oskarżonego od winy i kary.

Orzeczenie co do kosztów postępowania, które to koszt w tych wypadkach ponosi Skarb Państwa, Sąd opiera na §§ 497 i 499 proc. kar.

Co do dalszego zarzutu, a mianowicie głównego zarzutu przeciw oskarż. Zemkemu, że sprzeniewierzył do spółki z osk. Nosińskim na niekorzyść skarbu Państwa w akcie oskarżenia wymienione ilości drzewa, rozprawa odbędzie się dopiero po przesłuchaniu świadka Kolei i dostarczeniu Sądowi odnośnych akt. Wobec tego odracza się rozprawę, która odbędzie się mniej więcej około połowy września.

Z tem Sąd zamyka dzisiejsze posiedzenie.

Uwagi korespondenta.

Już na samym początku dzisiejszej rozprawy stało się jasnym, że Sąd nie dopuści do tego, ażeby dać oskarżonemu Zemkemu jak i jego obrońce jakikolwiek powód do rewizji. Z tem też było jasnym, że gdy Kelcha jeszcze nie przesłuchano, takowe w jakikolwiekby warunkach musi się dokonać. Otóż i powody, że każdy zdawał sobie z tego sprawę, że rozprawa musi zostać odroczone. Postanowienie Sądu o rozłączenie poszczególnych spraw mimo tego zaskoczyło całe audytorjum.

Z postanowienia tego jednak wynika, wyraźnie, że Sąd nareście uwolnić chce sprawę samą, t. j. sprawę główną, o którą tu najwięcej chodziło, t. j. sprawę o sprzeniewierzenie tych ogromnych ilości drzewa opałowego na niekorzyść wojska od niepotrzebnego balastu, jakim były zeznania wielu niepotrzebnych świadków, co Skarb Państwa kosztowało bardzo wielkie sumy.

Jasnym jest, że gdyby dochodzenia przedwstępne były prowadzone jasniej i dokładniej uniknęłoby Państwo olbrzymich strat, bo nie ulega wątpliwości, że właściwie sama rozprawa tylko stała się prawdziwym przedwstępem dochodzeniem i to tylko dzięki szalonej wprawie i umiejętności Przewodniczącego w prowadzeniu rozprawy. Nie mam zamiaru mówić tu o jakiejkolwiek winie ze strony Władz Prokuratorskich, które jednak przez okres 3 letni były mogły wyczerpać dostatecznie dane dowody. Dlatego też zdziwił publiczność ten fakt, że mimo wszystkiego już dawno nie zrezygnowano z tych ubocznych oskarżeń, które naraziły Skarb Państwa bądź co bądź na dość poważne straty, jednak nie świadczą o niewinności Zemkego, gdyż właśnie rozprawa ost. wykazała, że nawet gdyby Kelch na jego korzyść zeznawał, sam fakt sprzeniewierzenia tych olbrzymich ilości drzewa opałowego, nie ulega wątpliwości, iż sprawa w tym przedmiocie dlatego też nie mogła być zastanowiona, ani ukończona.

Zresztą słowa Pana Przewodniczącego skierowane do oskarżonego a notowane przezemnie dosłownie, mówią same za siebie. Dodaje jeszcze, że świadek Baran, który po pierwszym przesłuchaniu dla braku zeznań świadków został aż do ukończenia dochodzeń o krzywoprzysięstwo zwolniony, dziś po ukończeniu rozprawy ponownie i definitywnie został aresztowany. Władomność tą opieram na informacji Prokuratury, dlatego też ona nie ulega żadnej wątpliwości.

T. Z.

Olbrzymi proces o nadużycia wojskowe na Pomorzu.

Koniec rozprawy i wyrok.

(Od własnego korespondenta.)

Chojnice, dnia 22. VII.

Obrona wnosi o przesłuchanie świadka Kelch'a komisarzycznie w drodze rekwiizycji przez Sąd Powiatowy w Erfurcie oraz uwiadomienie obrony o oznaczonym terminie, celem przesłuchania świadka.

Pan Prokurator sprzeciwia się temu wnioskowi.

— Panie oskarżony, niech Pan wstanie.

— Była już jedna rozprawa w roku 23-cim. Tam Pan oświadczył, że sąd Wojskowy badał te zarzuty i nie znalazł winy. O Kelchu Pan nie wspominał. Wtedy odbyła się druga rozprawa znowu w 23 roku. Tam Pan twierdził znowu najrozmaitsze sprawy, przyznawał Pan wszystko, tylko nie twierdził Pan i nie wspominał o Kelchu. Potem Pan miał 3 lata czasu, by go wyszukać. Aczkolwiek Pan przy rozpoczęciu sprawy żądał, by sprawa została ukończona, nie ruszył Pan Palcem, żeby świadka znalazł. Sąd znalazł go w ciągu 3-ch dni. O ile Pan dost. możność wyczerp. dowodu, niech Pan się postara o sprecyzowanie wniosków co do rozprawy,

by nie można Panu zrobić znowu zarzutu, że i w tym wypadku tylko dażył Pan do przewleczenia sprawy.

Pan Przewodniczący wstaje oświadczać, że Sąd udaje się na naradę co do wniosków.

W tym momencie oskarżony Zemke oświadcza. Ja bym prosił, by sprawy nie odroczone.

Po naradach.

Pan Przewodniczący oznajmia, że Sąd postanowił wyłączyć z rozprawy sprawę o przywłaszczenie sobie drzewa przez oskarżonego Zemke'go na niekorzyść Władz Wojsk., które to oskarżenie przez świadectwo Kelcha ewentualnie mogłoby uleść zmianie oraz wyłączyć sprawę o paserstwo przeciwko Nosińskiemu w tych wypadkach, jakie są objęte tym samym aktem oskarżenia. i te wyłączone sprawy odroczyć celem przesłuchania świadka Kelch'a. Rozprawa w tych przedmiotach dotychczas ze względu na tę właśnie okoliczność odbędzie się dopiero po otrzymaniu odpowiedzi z Erfurtu z komisarycznego przesłuchania świadka Kelch'a. Nie wyłącza się natomiast sprawy przeciw-

DZIAŁ SPOŁECZNO-GOSPODARCZY.

Sytuacja finansowa.

Ostatnie przemówienie p. premiera Bartla na posiedzeniu sejmu z dn. 19 b. m. było b. znamienne, zwłaszcza w ustępach dotyczących naszego położenia ekonomicznego. Ostatnie bowiem miesiące przyniosły bardzo poważną poprawę naszych stosunków gospodarczych. Po raz pierwszy od szeregu miesięcy uzyskaliśmy znowu równowagę budżetową. Wobec wielkiego wywozu węgla, cementu, drzewa, zboża i innych produktów wykazuje bilans handlowy a z nim bilans płatniczy wybitną aktywność.

Bilans Banku Polskiego z dnia 10 b. m. ujawnił wzrost zapasu złota o 136000 zł i wzrost zapasu walut i dewiz netto o 16,2 milj. złotych do ogólnej sumy 94,7 milj. zł. Tak znaczny dopływ walut, który w następnych dekadach lipca przypuszczalnie wykaże jeszcze większy wzrost, pozwoli Bankowi Polskiemu pokryć nie tylko wielką część zobowiązań krótkoterminowych, o czym pisaliśmy w naszym poprzednim sprawozdaniu, ale powiększyć znacznie kredyty i powiększyć znacznie kredyty i wypuścić nowe banknoty. Już zresztą w drugiej dekadzie lipca wynosi ogólny obieg banknotów 460 milj. zł.

Sytuacja walutowa, jak to wykazują notowania z 22 b. m., jest obecnie zupełnie ustalona. Dolar ustabilizowały się na giełdzie oficjalnej na poziomie 9,10, dewiza na New-York na 9,15. Rząd i Bank Polski nie zamierzają wbrew wszelkim pogłoskom obniżyć na razie kursów walut obcych. Zniżka ta może przyjść samorzutnie, skoro nasze stosunki gospodarcze poprawią się do tego stopnia, że stosunek dolara do złotego będzie za wysoki.

Rynek prywatny przycichł zupełnie. obroty walutami są minimalne. Różnica między kursem t. zw. „czarnej giełdy” a kursem oficjalnym wynosi zaledwie 1—2 grosze na dolarze. Kurs nieoficjalny dolara jest przytem o kilka punktów niższy od oficjalnego notowania dewiz na New-York. Złoty wykazuje na giełdach zagranicznych tendencję wybitnie wyższą — bez większych jednak wahań i odchyłów.

Poprawa ekonomiczna Polski, stabilizacja waluty i obniżenie oficjalnej stopy procentowej przyciągają kapitał zagraniczny. Słysz się o znacznych kredytach obcych dla cukrownictwa, rolnictwa i wielkich, solidnych przedsiębiorstw przemysłowych wszystkich działów. Prócz tego wchodzi obce grupy do przedsiębiorstw polskich, dając kapitał i korzystną, fachową współpracę (Polski Bank Przemysłowy, „Premier”, Gazy etc.) W najbliższym czasie ma udzielić Österreichische Kreditanstalt dwóm przedsiębiorstwom, w których głównym udziałowcem jest znany przemysłowiec Brugger, a mianowicie Elektrowni nad Sanem i fabryce papieru i celulozy Zasław-Zagórz ręcznego kredytu w kwocie 600000 dolarów.

Firma Uhlen and Co oferowała na cele inwestycyjne w miastach polskich nową pożyczkę w kwocie 6 milj. dol. Ze względu jednak na dość uciążliwe warunki zgłosiła miasta tylko zapotrzebowanie na 2700000 dol. Pozostałą sumę weźmie zapewne rząd na cele budowy elewatorów zbożowych. (O czym pisaliśmy we wczorajszym wydaniu naszego pisma — red.) A. Z. W.

Ku uwadze ubezpieczonych na wypadek inwalidztwa i na starość.

Ze względu na istniejącą jeszcze u bardzo licznych rzesz ubezpieczonych nieświadomość o prawach i obowiązkach ubezpieczonego, podajemy poniżej kilka uwag, których przestrzeżenie uchronić może ubezpieczonego pracownika od niepotrzebnych strat i zawodów.

Dla uzyskania rent z ubezpieczenia inwalidzkiego (klejenie znaczków) potrzebne jest przebycie przepisane okresu czasu wyczekiwania oraz utrzymania nabytych praw do świadczeń przez opłacanie składek ubezpieczeniowych. Stanowienia Ordynacji ubezpieczeniowej określają czas wyczekiwania do renty inwalidzkiej i do renty dla pozostałych na co najmniej 200 tygodni składkowych, z których co najmniej 100 składki musi być opłaconych na podstawie ubezpieczenia obowiązkowego, w innym razie, to znaczy, jeżeli ubezpieczony nie podlegał ubezpieczeniu obowiązkowemu, na 500 tygodni składkowych. Dla uzyskania renty starości potrzebnych jest najmniej 1200 tygodni składkowych.

Nabyte prawo do świadczeń upada, jeżeli w okresie dwuletnim od dnia wystawienia karty kwitowej opłacono mniej niż 20 składek tygodniowych. Jako składki tygodniowe liczy się również czas trwania choroby połączonej z niezdolnością do pracy i czas obowiązkowej służby wojskowej, lecz tylko wtenczas, jeżeli choroba lub służba wojskowa łączyła się bezpośrednio z pracą, podlegającą ubezpieczeniu obowiązkowemu.

Składki przedawniają się po upływie 2 lat od dnia, w którym winny być opłacone. Ubezpieczeni chcą uniknąć, aby składki, które pracodawca winien za nich opłacać, nie uległy przedawnieniu i aby nie utracili nabytych praw do renty, winni sami dbać o to, aby pracodawcy ich opłacać składki regularnie co tydzień.

Węgiel polski w zwycięskim pochodzie.

Jest tańszy od angielskiego i dorównuje mu jakościowo.

W angielskich sferach przemysłowych wielkie zdziwienie wywołał fakt rosnącego wciąż eksportu węgla polskiego zwłaszcza do państw skandynawskich. Wyrażone są powszechnie obawy, iż Anglja w razie przeciągnięcia się strajku jeszcze przez czas pewien, utraci rynki te na stałe, zwłaszcza, iż węgiel polski tańszy nieco od angielskiego, dorównuje mu pod względem

jakości, przewyższa natomiast węgiel westfalski, uważany za bardzo lichy. Pesymizm angielskich kół przemysłowych powiększa fakt prawdopodobieństwa dalszego odroczenia likwidacji zatargu wobec nieustępliwości Cooka, który mimo wszystko utrzymał się na stanowisku sekretarza federacji górników.

Do czego doprowadzi zła organizacja komunikacji towarowej?

Koleje polskie które od początku swego istnienia nigdy nie grzeszyły zbytnią sprawnością obecnie obsunęły poziomem swoim i są zawadą w wyzyskaniu koniunktury eksportowej wywołanej strejkami angielskim. Podczas gdy pociągi z węglem idące z G. Śląska kolejami niemieckimi do Hamburga przebywają tę ołbrzymią przestrzeń w ciągu 30 godzin, jazda pociągu węglowego z G. Śląska do Gdańska trwa w najlepszym wypadku 3 dni, i nigdy nie można być pewnym w jakim czasie jazdy węgiel zostanie dostarczony. To też zdarza się często że albo okręty zamówione na pewien dzień dla odebrania ładunku węgla muszą po kilka dni wyczekać w porcie, przyczem za każdy dzień postoju placą kopalnie 40 f. sterl., albowiem pociąg z węglem przychodzi do Gdańska nadspodziewanie prędko i wówczas wyczekać musi na przybycie okrętu, co naraża na kłopoty i koszty.

Mimo starań koncernów węglowych oraz węglowego biura dyspozycyjnego w Gdańsku wypadki takie zda-

rzają się ciągle i dotąd nie znaleziono lekarstwa na nie. Koncerny chcą na własną rękę przyspieszyć bieg pociągu i zapobiedz zwłaszcza długotrwałym postojom najmu konwojentów z pośród emerytowanych kolejarzy i oni tą drogą protekcji, łapówek, uzyskują niejednokrotnie przejście transportu przedsze oczywiście za cenę wstrzymania innego transportu. Konkurencja konwojentów powoduje niesłychane zamieszanie i sama w sobie jest przecież kompromitującym objawem w naszym kolejniectwie. To też niema tygodnia żeby nie powstały zatory, które uniemożliwiają szybki powrót węglarek do kopalni i zmuszają Mstwo do zupełnego lub częściowego ograniczania wysyłek. Tak od kilku dni brak jest 50% węglarek a w sobotę nawet miały kopalnie na życzenie Dyrekcji Kolejowej zupełnie świętować gdyby nie to, że nie uczyniono tego ze względu na robotników.

Co będzie na jesieni kiedy się rozpocznie poza eksportem węgla transport zboża, ziemniaków, buraków cukrowych itd.

Zastawione złoto polskie wróci z Londynu do kraju.

Bank Polski rozpoczął wczoraj spłatę swego długu w Federal Reserve Bank w New Yorku. Dług ten w wysokości 10 milj. dol. zabezpieczony był przez B. P. złotem naszym złożonym w Banku angielskim w

Londynie. B. P. obecnie spłaci dług ten w ciągu najbliższych tygodni, ażeby złoto z końcem sierpnia powróciło do Polski.

Jedna z dróg sanacji gospodarczej.

Pobieżne zbadanie przywozu i wywozu pokazuje, iż wywozimy przeważnie surowce i półfabrykaty, sprwadając wzajemnie gotowe towary. Polska cierpiąca na nadmiar ludności bez zajęcia powinna właśnie wywozić towary możliwie najdalej przerobione. Tembardziej, że w tym wypadku poza wielkim przemysłem ożywia się również poważny przemysł ręczny, jak to ma miejsce we Francji. Istnieje mnóstwo artykułów, do których surowce są bardzo tanie i na których opiera

się rozwinięty przemysł domowy. Województwa winny wysłać zagranicę delegatów dla zebrania odpowiednich danych w tym kierunku. Delegaci po powrocie z zagranicy poprowadziliby kursy instruktorów, co połączone z propagandą we wsiach i miasteczkach pozwoliłoby celowo wyzyskać czas i energję społeczeństwa. Artykułami takimi są: zabawki, drobne przedmioty z drzewa, wieszadła, plecionki ze słomy, przedmioty toaletowe, guziki, grzebienie, dywaniki i t. d.

W czym chce lokować pieniądze konsorcjum Harrimana?

Podczas kilkumiesięcznego pobytu w Polsce przedstawiciele amerykańskiego konsorcjum Harrimana badali możliwości rozwoju szeregu gałęzi naszego przemysłu. Dalsze ich plany inwestycyjne będą realizowane po ponownym powrocie delegatów do Polski w jesieni. Za-

interesowali się oni eksportem przemysłu metalowego oraz Bankiem Handlowym w Warszawie. Również nie jest wykluczonem, iż będą zabiegali o pakiet akcji Banku Polskiego i o przystąpienie do Banku Dolarowego.

Kronika krajowa.

— URUCHOMIENIE PRZEMYSŁU GARBARSKIEGO. Ministerstwo Przemysłu i Handlu przyznało kredyty dla przemysłu garbarskiego, który poza rynkiem krajowym będzie miał także dość obszerny rynek zbytu na Łotwie. Na skutek tego zostanie uruchomiony cały szereg garbarń w Wileńszczyźnie, które tylko czekały na kredyty i na polepszenie się rynku zbytu. Obecnie zamierza także cech rzemieślników w Wilnie założyć swoją garbarnię a ponadto zainicjować jeszcze utworzenie współdzielczych garbarń w Brasławiu i Głębokiem.

— ZADANIA BANKU DOLAROWEGO. Jednym z zadań Banku Dolarowego będzie skoncentrowanie nieskoordynowanych dotychczas poszukiwań zagranicą krótkoterminowego kredytu dyskontowego. Zyro tego banku usunąć ma nieufność do woeksli polskich i możliwość szkodliwych dla nas objawów niewypłacalności polskich przedsiębiorstw.

Kronika zagraniczna.

— UJEMNY BILANS HANDLOWY NIEMIEC. Bilans handlowy Rzeszy niemieckiej wykazuje w miesiąc czerwiec po raz pierwszy saldo ujemne. Podczas, gdy w kwietniu nadwyżka wywozowa wynosiła 27 milj. marek, w maju 35 milj. to w czerwcu nadwyżka importu wynosi 35 milionów marek. Import towarów wzrósł w stosunku do poprzedniego miesiąca o 89 milionów marek. Importowano głównie surowce i półfabrykaty.

Giełda towarowa.

Gdańsk, 22.7. Urzędowe notowania ziemiopłodów bez zmian: Dowóz: pszenicy 50, żyta 611, jęczmienia 100, grochów 100 tonn.

Lublin, 22.7. Na rynku ziemiopłodów brak zainteresowania. Syndykat Lubelski notuje jako ceny orientacyjne: żyto 22 — 22.50, pszenica 36 — 37, jęczmień kaszany 26 — 27, brow. 27 — 28, owies kongresowy 31 — 32 loco stacja załad. za 100 kg. Zapotrzebowanie małe, podaż dostateczna, tendencja spokojna.

Warszawa, 22.7. Notowano na Giełdzie Zbożowo-Towarowej w zł. za 100 kg. fr. st. zał. Transakcje dokonane: Owies kongresowy pg. próby (30.25). Uspo-

sobienie spokojne. Ceny orientacyjne ustalone przez Komisję Notowań: żyto 22 — 23, jęczmień 25 — 27.

Giełda pieniężna.

Warszawa, 22 lipca (AW.)

WALUTY.

	Transakcje	Sprzedaż	Kupno
Dol. St. Zjedn.	9.05-9.04	9.06	9.02

DEWIZY.

Dolary Stanów Zjed.	9.08
Floreny holenderskie	365.84
Franki belgijskie	—
Franki francuskie	20.85
Franki szwajcarskie	176.16
Funt angielski	44.19
Korony austriackie	—
Korony czeskie	26.96

Złoty w dniu 22 lipca 1926. (A.W.)

Gdańsk przekaz 57.05 — 57.20, gotówka 57.18 — 57.32, Berlin przekaz na Warszawę 46.58 — 46.82 na Katowice 46.58 — 46.82, gotówka 46.41 — 46.89 Wiedeń 77.75 — 78.25, gotówka 77.65 — 78.60, Praga 362 — 368, gotówka 368 — 371½, Londyn 45.50, Zurych przekaz 56.80, Mediolan 336, Bukareszt 25.00, Budapeszt gotówka 7.650 — 7.950.

Ostatnie kursa telefonem.

Warszawa, 23. 7. — godz. 10-ta. — Nieurzędowo notowano dolar 9.02 zł., gułden 1.73½ zł. — Tendencja słaba. (AW.)

Rozpowszechniajcie „Głos Pom”

Zjazd cechów rzeźnickich na Pomorzu.

(Od naszego specjalnego korespondenta).

Powitanie przybyłych delegatów i gości na dworcu. — Pochód na mszę św. — Śniadanie. — Pochód przez miasto. — Obiady.

Chojnice, dnia 18 lipca.

W dniu dzisiejszym odbył się tutaj zjazd Cechów Rzeźnickich na Pomorzu. Reprezentowane były 22 cechy i to: Tuchola, Toruń, Tczew, Chełmno, Nowe, Świecie Starogard, Nowe Miasto, Brodnica Czersk, Lidzbark, Kartuzy, Kościerzyna, Skarszewy, Chełmża, Sępólno, Działdowo, Grudziądz, Wejherowo Gnień, Golub, Kartuzy. Nieobecne cechy z Lubawy, Górzna, Wąbrzeźna i Pucka.

Cechy przywiozły z sobą 15 sztandarów. Przygrywały w pochodach 2 orkiestry i to z domu poprawczego i św. Stanisława Kostki (Tow. Młodzieży z Brus. Już krótko po godzinie 8-mej rano nastąpiło powitanie przybyłych gości (delegację wysłała Bydgoszcz, Poznań i Warszawa), oraz delegatów przez cech miejscowy na dworcu, poczem przy rozwiniętych sztandarach oraz nie licząc pań, około 400 delegatów udano się do kościoła parafialnego, gdzie okolicznościowe kazanie wygłosił znany tutejszy działacz społeczny ks. prob. Makowski poczem na intencję zjazdu celebrował uroczystą mszę św.

Miłe zapoznanie się przybyłych delegatów i gości nastąpiło następnie w hotelu Engla podczas śniadania, wydanego przez cech miejscowy bezinteresownie. W czasie śniadania, przemawiali tutejszy nadmistrz rzeźniczy p. Bakoś oraz prezes związku dzielnic pomorskiej p. Szczemański z Torunia.

Po śniadaniu zorganizował się pochód! Na czele jechało 10 biało ubranych pomocników rzeźnickich w biało-czerwonych czapkach dżokejskich na koniach jednej maści — kasztanach. Na przedzie znany tutejszy mistrz rzeźniczy p. Artur Sliwinski na siwku. Za nim pod przewodnictwem p. Simona, który już w roku 1901 założył Bractwo Czeladzi rzeźniczej, a które to bractwo w czasie wojny usnęło i dopiero w ostatnich latach odżyło, czeladź rzeźnicza z pięknie spreparowanymi łbami wieprzowymi Całość przedstawiała miły widok, aczkolwiek wielu delegatów, zwłaszcza wygodnych, ocieślałych, od pochodu się usunęło. Tak samo w pochodzie nie brało udziału 7 sztandarów, które w pochodzie do kościoła były obecne. Nie będąc szowinistą, jednakże waszego korespondenta niemile uderzyło, że przy opuszczaniu hotelu muzyka grała „Jeszcze Polska nie zginęła”, pomimo że między sztandarami polskimi znajdowały się i niemieckie. Warto przypomnieć, że tylko wojsko gra naszego marszka Dąbrowskiego przy wyjściu sztandarów, wszelkie zaś inne towarzystwa prostego marsza. Również zadziwiać musi, że po 7 latach wolności dane towarzystwa nie zdobyły się jeszcze na sztandary polskie, jako nadzwyczajność podnosząc, że pewien cech na swój sztandar niemiecki, to jest na drzewiec nasadził białego orla. Nazwisk nie wymieniam, lecz tylko piszę to ku upamiętnieniu pewnych towarzystw.

Po powrocie pochodu do hotelu p. Engla nastąpiły obrady, pod przewodnictwem prezesa dzielnicy pomorskiej p. Szczemańskiego z Torunia, który na wstępie powitał władze, a za tem p. radcę Barciszewskiego z Torunia, który przybył w imieniu ministerstwa przemysłu i handlu oraz p. wojewodę dr. Wachowiaka, p. dr. Sobierajczyka, burmistrza miasta, p. dr. Kerner, przybyłego imieniem sądu tutejszego, przedstawicieli prasy.

Telegramy nadesłali pp.: wojewoda dr. Wachowiak, Cech Rzeźniczy Warszawa, podpisano Weber, Cech Rzeźniczy Łódź, podp. Lutosiński oraz cechy rzeźnicze Poznań i Gniezno. Następuje oficjalna część zebrania. Na sali około 400 uczestników i uczestniczek. Przemawiają pp.: radca wojewódzki Barciszewski, dr. Sobierajczyk, burmistrz miasta, prezes związku Syllei — Poznań oraz p. Błaszak.

Następuje sprawozdanie ze zeszłorocznego zjazdu w Starogardzie, poczem syndyk Zw. Cechów Rzeźnickich p. Kapałczyński odczytuje treść telegramów do prezydenta państwa p. Mościckiego oraz do wojewody p. dr. Wachowiaka, których osnowę zebrani uchwalają. Prezes okręgowy p. Szczemański zdał następnie sprawozdanie z działalności okręgu, sprawozdanie zaś kasowe p. Wakarecy, poczem udzielono mu pokwitowania. Składkę roczną ustalono na 6 zł. od członka. Referaty wygłosili pp. gen. sekretarz i syndyk Związku Kapałczyński z Poznania i p. Syllei, prezes Związku z Poznania, które nie tylko były fachowe lecz zarazem i nacechowane troską i myślą o przyszłości kraju.

Ponieważ bieżącego roku odbędzie się zjazd ogólnopolski rzeźników w Wilnie, wybrano z dzielnicy Pomorskiej 15 delegatów, których wysła następujące miasta: Skarszewy, Tczew, Chełmno, Grudziądz, Chojnice, Toruń i Świecie. Kasa okręgowa postanowiła na ten cel każdemu delegatowi wypłacić koszt podróży. Przy punkcie: wybór nowego zarządu, nie przychodził wcale do dyskusji. Stary zarząd wybrało ponownie przez aklamację.

Jako miejsce przyszłego zjazdu wybrano Chełmno. Na tem porządek obrad został wyczerpany i po kilku krótkich przemówieniach zamknął przewodniczący p. Szczemański obrady.

W obszernych lokalach hotelu Engla panowała w dniu wczorajszym bardzo znaczna gorączka. Nie dziw, że wszystkie bufety były w obłożeniu. O godzinie 5-tej nastąpił obiad, do którego zasiadło z górą 400 osób. Podczas obiadu wygłoszono kilka toastów, poczem młodzież zabrała się do tańca przy dźwiękach miejscowej orkiestry smyczkowej. Bawiono się ochoczo do rana. Cały zjazd czynił bardzo miłe wrażenie i wykazywał dużo wyrobienia obywatelskiego. Miasto przybrało odświętną szatę. Girlandy z napisami oraz sztandary pokrywały śródmieście. Tak miejscowi mistrzowie rzeźniccy jak i przybyli delegaci mogą z dnia wczorajszego swego zjazdu być najzupełniej zadowoleni. (sh.)



W ROCZNICĘ ZGONU ZNAKOMITEGO ZOOLOGA PROF. MIECZNIKOWA.

W dniu 15 lipca upływa 10 lat od dnia śmierci znanego uczonego, prof. Miecznikowa, dyrektora Instytutu Pasteura w Paryżu.

Upiększanie balkonów w Grudziądzu

Rozgrzane żarem lipcowej spiekoty, miłośnicy rozchylili piękno swych barw balkonowe petunie, a i olbrzymie kiście różowych czy czerwonych pelargonii, asystując okalającym grzmioty balkonów powojnikom czy dzikiemu winu, dumnie spoglądają na długie rzędy lip, co to o tej właśnie porze nektarem swego kwiecia, upajają każdego przechodnia. Gromadzą każdą naręcz wiadomości, zbieranych z różnych miast w Polsce, w których ten przepiękny zwyczaj upiększania kwiatami balkonów jest już starszej daty, i zazdrośny o każdy kwiatek, o każdy kosmyk w wietrze fruwającej lodzki, porównuje wyniki każdorocznego zdobnictwa balkonów, okien i ogródków, by w tej niezmiennie miłej uczcie zestawiania wyników, zobaczyć nasz Grudziądz z jego mnóstwem kwiecia.

Od r. 1922, głośnie wprowadziło miejscowe Tow. Upiększenia Miasta dewizę przystrajania kwiatami zewnętrznych fasad domów, i od tego też czasu, dzięki naszym Paniom, balkony i okna mają inny wygląd. Grudziądz stara się o swój zewnętrzny wygląd, czego dowodem niech będzie i ta pochiebna zmianka, że zbudowany przez Magistrat, okazałe prezentujący się dom mieszkalny przy ul. Dworcowej, posiada specjalnie pmurowane podpory na skrzynki kwiatowe, umyślnie przewidziane gwoździ ułatwienia lokatorom zdobnictwa okien.

Miło i pięknie, zdrowo i kojąco przechadzać się po ogrodach i polach, gdy miodne kwiaty kwitną, a jarzące słońce kieruje na drogi między miedze, by usiąść na posłonecznej smudze i w półcieniu zdrzemnąć; zdrowo spocząć w nagrzanym piasku rudnickiej plaży i chadzać później po darni odżywczego lasu z sośniny i niskiego jałowca, lecz przyjemnie też, będąc w mieście, patrzeć na balkony i okna, uwiłe girlandą kwiecia, gdyż czuje człowiek wtedy, że tu panuje porządek, że jest w kulturalnem środowisku i sadząc po kwiatkach, że ludzie tu miłi i drodzy.

Tegoroczne wyniki premjowania balkonów ulegną małej zmianie, którą spowodowały uwagi i rady miłośników balkonowego kwiecia. Prowadzę ścisłą ewidencję każdorocznego upiększenia balkonów i okien, i obwieszczam, że jakkolwiek niektóre, jeszcze ubiegłego roku pięknie przyozdobione balkony, w tym roku wstydliwie obnażają swe pustkowia, lub słabiej wyposażono je w kwiecie, — to jednak ilość naszych dekoracji balkonowych, a przede wszystkim okien bogato przystrojonych, stanowczo przewyższa stwierdzone luki, i nie ma drugiego miasta w Polsce, któreby ilością balkonowego kwiecia dorównywało Grudziądzowi.

Co prawda, tu i ówdzie można mieć zastrzeżenia odnośnie doboru, ilości i sposobu rozmieszczenia roślin, godzenia pomidorów z szarym tyńkiem starego domu, lub posiłkowania się skrzynkami w połowie ledwie ostruganymi, wszakże te wszystkie niedociągnięcia, do których wliczyć wypadnie obsadzenie balkonów na raty, są tylko owocem ciągłego szamotania się gospodarzy domu z trudnością wiązania końca z końcem, — i jakże takie, zawsze znajdują życzliwe zrozumienie i uznanie, w przeciwieństwie do tych balkonów, które mimo zasobności swych właścicieli, jak stragany puste mają wygląd ulicy.

Żeby na ruchliwych ulicach ścierpieć w pięknych kamienicach balkony, obstawione w dodatku skrzynkami bez listka zieleni, — na to potrzeba więcej, jak gardzenia tam jakimś głupim nawykiem bawienia się w kwiaty!

Mówią i piszą, że kwiaty szepczą tajemną mową o władczej mocy piękna, że są portretem pięknej duszy; kwiatami wieńcza się dziewczęta i chłopcy, więc skoro tak jest, może zrobię lepiej, jeśli w imieniu Zarządu Tow. Upiększenia Miasta pokłonię się tym wszystkim, którzy choćby najskromniejszym upiększeniem balkonów na radość i miłość, na patrzenie i rozkoszowanie, na ozdobę swego domu i swego miasta, ugościli te kwiaty.

Przystępujemy więc do oglądania balkonów, okien i ogródków, i zapowiadamy sowitą nagrodę za wkład pilności i opieki naszych Pań, dzięki którym Grudziądz przoduje swem balkonowym kwieciem za ci wszyscy, których stać na kwiaty, a choćby tylko na welon skromnej, taniej, a tak miłej nasturcji, którzy mimo naszych próśb, naszej gotowości służenia radą i pomocą, okazali surową pogardę dla tak szlachetnej inicjatywy upiększenia miasta, raczą przyjąć nasze zapewnienie, że osobną podziękę w odpowiedniej formie i czasie złożymy

S. Wodwud.

Wiadomości bieżące.

GRUDZIĄDZ piątek 23 lipca 1926 r.

KALENDARZ: Piątek 23-go lipca Apolinarego.

Sobota 24-go Krystyny p.

Wschód słońca 4 7 zachód 20 5

Wschód księżyca 18 51 zachód 1 51

Redakcja „Głosu Pomorskiego“ otwarta jest od godz. 7-mej rano do 1-szej popoł. Redaktor naczelny przyjmuje wyłącznie od 12—1 godz. w południe.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO. W piątek, dnia 23 bm. premiera arcykomicznej operetki Willy Rosen'a „ZŁODZIEJSKA MIŁOŚĆ“. Wesola, pełna zabawnych sytuacji treść przeplatana melodyjną, na rytmach tanecznych oparta muzyka. Najnowsza ta rzecz współczesnego repertuaru operetkowego ozdobiona mnóstwem tańców i słynną wkładką W. Lulicza „SERCA“ stanie się niewątpliwie miłym wypełnieniem letnich wieczorów. Obsadę stanowią pp. Leonowicz, Czerniawska, Ilcewicz, Jejda, Orlicz, Małkowski, Zdzitowiecki, który premierę reżyserował. Taniec p. Stajewskiej i p. Wierzbickiego, produkcję szkoły baletowej, wreszcie efektowne teatlety pań. Będzie to zarazem pożegnalny występ p. W. Zdzitowieckiego, który z powodu słabego stanu zdrowia udaje się na wypoczynek.

Sobota, dnia 24 bm. o godzinie 8-mej wiecz. „UPIORY“, tragedia Ibsena — występ p. W. Siemaszkowej (premiera). Niedziela, dnia 25 bm. o godzinie 8-mej wieczorem „Upiory“ (po raz drugi).

DYZURY NOCNE APTEK. Od 17 do 23 lipca br. apteka pod „Lwem“, ul. Pańska 22, telefon 40.

DYREKCJA SZKOŁY ROLNICZEJ ŻEŃSKIEJ W KOWALEWIE POM. zawiadamia, że przyjmuje już wpisy na nowy kurs nauki, który rozpocznie się dnia 1 października br. Zgłoszenia nadsyłać pod adresem: „Dyrekcja Szkoły Rolniczej Żeńskiej Kowalewo Pomorskie, pow. wąbrzeski“.

Zwraca się uwagę na wielkie korzyści, które uczennice w krótkim czasie nauki odnoszą z pobytu w szkole, gdzie przygotowują się do poważnych zadań, jakie czekają je w życiu, do zadań znacznej polskiej obywatelki, przyszłej żony, matki i gospodyni.

Zaiste ogromne zadania. Rodzice mało zastanawiają się nad tem, jak wiele ich córki tracą, wchodząc nieprzygotowane w nowe tak trudne samodzielne życie. Ile taka gospośka ma strat w gospodarstwie przez nieumiejętność a ile przykrości nieraz dozna przez brak obycia towarzyskiego.

Niech więc Rodzice, malac na względzie istotne dobro swych córek, zapisują je do szkoły w Kowalewie.

Wyjaśnia się również, że sprawianie nowej wyprawy do szkoły zupełnie nie jest wymagane, chodzi tylko o odpowiednią ilość sztuk całych, naprawionych, czystych.

ZAPISY DZIECI pp. oficerów i podoficerów do przedszkola (Freblówka) na rok 1926/27 przyjmuje Rodzina Wojskowa w Grudziądzu od 25 lipca do 15 sierpnia br. w sztabie 16 dyw. plech. (Kuntersztynska 1) od godziny 11—17

(—) Ładosiowa, przewodnicząca.

POM. TOW. OPIEKI NAD DZIEĆMI podaje do wiadomości, że od 1 sierpnia jest 12 miejsc wolnych na kolonij dla dziewcząt w Rudniku. Zgłoszać mogą się uczennice wszystkich szkół we wieku od 8 do 15 lat. Opłata za sezon 4-tygodniowy wynosi 2 zł. dziennie. Potrzebna własna pościel i naczynia do jedzenia. Niezamożne mogą starać się o niższe częściową lub całkowite zwolnienie z opłaty. Wpisy i zgłoszenia przyjmuje p. Krogulska, ul. Kościelna 15 w poniedziałki i czwartki od 11—1 w południe.

Helena Kunertowa.

KU UWADZE UBEZPIECZONYCH URZĘDNIKÓW PRYWATNYCH. Celem uniknięcia utraty prawa nabytego z opłaty poprzednich składek ubezpieczeniowych, winni ubezpieczeni urzędnicy prywatni baczyć na to, aby w pierwszych 10 latach po roku, w którym uiszczone pierwszą składkę, opłacono w każdym roku kalendarzowym co najmniej 8 składek a w następnych latach co najmniej 4 składowi miesięcznie.

Ubezpieczony występujący z pracy, który opłacił co najmniej 6 obowiązkowych składek miesięcznych, ma prawo do dobrowolnego dalszego ubezpieczenia się, pod warunkiem, że jest zdolny do pracy.

Dobrowolne składki muszą być opłacone w tej samej ilości, co przy ubezpieczeniu obowiązkowym i to przed upływem roku kalendarzowego.

Składki należy przysyłać do Ubezpieczalni Krajowej — Wydział ubezpieczenia urzędników prywatnych — w Poznaniu, ul. Mickiewicza 2.

PIECHURZY NAOKOŁO POLSKI pp. Stanisław Freitag i Stanisław Modrowski, którzy w dniu dzisiejszym, jak o tem donosiliśmy we wczorajszym wydaniu naszego pisma, udają się w dalszą drogę, zwracają się za naszym pośrednictwem z gorącym podziękowaniem do wszystkich mieszkańców Grudziądza za życzliwe przyjęcie, a w szczególności p. wiceprezydentowi miasta Krobskiemu za okazane poparcie i firmie Br. Czerniak (Grudziądzka Składnica skór) za bezpłatne ofiarowanie skóry na podeszwy.

SPROSTOWANIE. Zwracamy niniejszem uwagę naszych Sz. Czytelników na omyłkę, jaka się wkradła we wczorajszym wydaniu „GŁ. Pom.“. Na stronie 2-giej z prawej strony u góry pod zdjęciem znalazł się podpis „Cziczerin itd.“ winien natomiast być: „Sir Romuald Lindsay dotychczasowy ambasador angielski w Turcji został mianowany ambasadorem i ministrem pełnomocnym rządu W. Brytanii w Berlinie na miejsce ustępującego ze służby państwowej Lord d'Abernona.

UL. SIENKIEWICZA, poczawszy od gmachu poczty do budynku mieszczącego Kasę Chorych (róg ul. Ogrodowej) została zamknięta dla ruchu kołowego na przeciąg kilku dni.

Przyczyną czasowego zatabowania ruchu jest odbywająca się pod ziemią konieczna naprawa rur gazowych i ich połączeń. Ukończenie robót spodziewane jest za parę dni, poczem ulica zostanie z powrotem wolną dla ruchu kołowego

**** ZJAZD DELEGATÓW POLSKIEGO ZWIĄZKU KOLEJOWCÓW.** Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, że VIII Ogólny Zjazd Delegatów Kół Polskiego Związku Kolejowców odbędzie się dnia 25, 26 i 27 lipca 1926 r. w Warszawie.

Zjazd, jak nas informują, odbędzie się bardzo okazale, przy licznych współudziale Wielbego Duchowieństwa, władz, urzędów, członków Sejnu i Senatu, przedstawicieli związków i zrzeszeń pokrewnych oraz przedstawicieli prasy.

**** WYSTĘPY CIĘŻKOATLETYCZNE.** W niedzielę, dnia 25-go bm. o godzinie 4-tej popołudniu w sali p. Wiśniewskiego za Wisłą pod „Czerwonym Orłem“ odbędą się zawody ciężko-atletyczne. Nadzwyczaj interesujące 3 pary walki francuskiej, następnie walczyć będzie para bokserów. Popisy atletyczne a mianowicie (śmiertelna kuznia), łamanie gwoździ rękami i rozciąganie gum budzą wielkie zainteresowanie. Do zawodów zgłosiła się czarna maska (nieznany atleta) który wystąpi w zapasach z trenerem klubu p. Zbyszko z Poznania. Od godziny 2-gie orkiestra na motorówce. — Spieszcie zobaczyć. (8050) Gospodarz.

**** ZAWODY PŁYWACKIE W RUDNIKU.** W niedzielę, dnia 25 lipca odbędą się w uroczym naszym Rudniku (jeźdźce) zawody pływackie, tak dla pań jak i panów. Zawody te, bardzo ciekawe, zapowiadają się interesująco. Rozpoczynają się takowe o godz. 15 popoł. Przez cały dzień koncertywać będzie w Rudniku kapela wojskowa już od godz. 6-tej z rana. Wstępne wynosi tylko 50 gr.

Szan. obywatelstwo m. Grudziądza i okolicy gorąco zachęcamy do masowego udziału, by tem samem poprzeć ten zdrowy i potrzebny sport pływacki. Dlatego też spotkanie wszystkich lubowników sportu z przyjemnym pobylem na łonie natury, będzie w niedzielę w Rudniku.

Zgłoszenie zawodników przyjmuje w dalszym ciągu p. kpt. Szalek, koszar 64 p. p. ul. Lipowa. Dawniejsze zgłoszenia do rąk p. Baczyńskiego są ważne.

Zawodnicy winni stawić się w niedzielę o godz. 14-tej w Rudniku do przeglądu lekarskiego.

Sekcja Bokserska Tow. Sport. „Olimpia“ urządza w dniu 1 sierpnia br. na boisku własnem przy ulicy Wiktorjusza wielkie pokazowe walki bokserskie. Walczyć będą 6 par, z Lubąńskim, Sadłowskim i Lutowskim na czele. Oprócz tego demonstrowane będą ćwiczenia wstępne dla boksów jak: specjalna gimnastyka bokserska, walka z cieniem i skakanka. Należy się spodziewać, że na zawodach tych ujrzy się szerszy ogół obywatelstwa grudziądzkiego, tak mało znającego szlachetny i pożyteczny sport bokserski. H. K.

**** WOLNOŚĆ!** — oto szczytne hasło Polskiego Towarzystwa b. Wojaków w Gdańsku, które obchodzi w niedzielę, dnia 1 sierpnia br. wspaniałą uroczystość poświęcenia sztandaru, na którą to uroczystość zarząd Towarzystwa tego zaprosił — jak się dowiadujemy — nie tylko Towarzystwa polskie w Gdańsku, lecz również bratnie towarzystwa z całej Polski Zachodniej. Uroczystość zapowiada się więc wspaniale, wobec czego spodziewać się należy, że udział towarzyszy w Rodaków — szczególnie z Polski — będzie liczny.

**** PRZYJACIEL — ZŁODZIEJASZKIEM.** Smutne doświadczenie życiowe nabył w dniu wczorajszym p. P. Fr. z Grudziądza i o mało nie postradał posiadanych przy sobie pieniędzy.

Wstąpił bowiem z przyjacielem swym G. Wł. z Świerkocina do jednej z restauracji przy ulicy Wybickiego dla nabrania animuszu i spędzenia czasu na miłej pogawędce.

Alisci w czasie wesołej biesiady i zwiększania się humoru (wzmocnianego pieczołowicie tradycyjną czystą itd.) poczuł, jak druch serdeczny wyciąga mu z kieszeni marynarki plikę złożonych w niej banknotów. Po wymianie zdań ze słownika dość niewybrednego doszło do bóiki, która epilog swój znalazła w komisariacie policji.

**** BÓJKA ULICZNA ZLIKWIDOWANA PRZEZ POLICJĘ.** Dnia 21 bm. o godzinie 7-mej wieczorem miała miejsce przy ulicy Kościuszki przykra scena awanturnicza, która niebawem przeszła w bójkę, wywołując ogromne zbiegowisko przechodniów. Do jednego z mieszkań domu nr. 5 przy ulicy Kościuszki przychodził w odwiedziny p. M. z Grudziądza. Celem jego częstych wizyt była córka niejakiego p. Wł. D. Ojciec, któremu powodzenie się córki nie podobało się już od dłuższego czasu zabronił spotkań i wizyt p. M.

Otóż w chwili, gdy oboje młodzi rozmawiali ze sobą na podwórzu, oburzony ojciec napadł na niefortunnego amanta. Wywiązała się zacięta bójka przed domem, która zwała mieszkańców okolicznych domów oraz tłumy gapiów. Kres tej przykrej scenie położyła wreszcie policja, zmuszając wszystkich do rozejścia się i spisując protokół.

Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzący w Grudziądzu 6 razy w tygodniu „Głos Pomorski“ na sierpień 1926 r. za 2,86 zł, wraz z opłatami pocztowymi. „Głos“ odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko: _____

Miejscowość: _____ ulica i nr.: _____

Kwit pocztowy.

Zł _____

tytułem przedpłaty na „Głos Pomorski“ za sierpień 1926 roku odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

_____ dnia _____ 1926.

podpis: _____

Smierć turysty w Tatrach.

Nieszczęśliwą ofiarą okazał się prof. Pardjak.

Zakopane, 22. 7. Wczoraj nadeszła do Zakopanego wiadomość, że na hali Gąsienicowej leży trup nieznanego mężczyzny. Okazało się, że turysta poszedł na wycieczkę w towarzystwie kilku studentów i uległ śmiertelnemu wypadkowi. Do policji doniósł o wypadku jeden ze studentów. Dziwnym zbiegiem okoliczności nie są znane nazwiska studentów ani zabitego. Dzisiaj w nocy udało się pogotowie ratunkowe policyjne na miejsce wypadku.

Szaleńcza ucieczka przed miłością z 9-go piętra na bruk.

Pisma amerykańskie donoszą:

Emigrant węgierski Jan Kovacs, z zawodu skrzypek, występujący w dancinгах i kabaretach nowojorskich, obrzydził sobie życie.

Kovacs był ideałem trzech amerykańskich dam, niezwykle czułych i domagających się absolutnej wierności.

Z powodu pewnych kontrowersyj przychodziło często do gwałtownych scen, które zbrzydzały cyganowi żywot.

Postanowił więc popełnić samobójstwo.

Zal mu jednak było umierać samemu, a gdy sobie przypomniał, kto go właściwie wtrąca do grobu, powziął plan — uśmiercenia wszystkich trzech wielbicielek.

Zakopane, 22. 7. W ostatniej chwili donoszą: Zarządzone śledztwo wykazało, że są to zwłoki dyrektora gimnazjum państwowego w Myślenicach profesora Stanisława Pardjaka.

Przyczyna śmierci udar serca.

Prof. Pardjak jest znanym pedagogiem, autorem wielu podręczników dla szkół średnich

Zaopatrzył się więc w truciznę. Kupił trzy pudełka cukierków, zaprawił je trującym jadem i posłał dąmom, czekając niecierpliwie, kiedy wyzioną ducha.

Trucizna jednak spowodowała tylko rozstrój żołądka i przypuszczenie, iż ogan drwi sobie z najświętszych uczuć.

Zakochane furje wpadły więc do mieszkania Kovacsa, aby go oduczyć złych figlów. — Na widok wielbicielek skoczył cygan z 9 piętra na bruk i poniósł natychmiastową śmierć.

**** UDAREMNIONA UCIECZKA WŁAMYWACZA.** — Wczoraj udało się tutejszej policji śledczej schwycić niebezpiecznego opryska, żyda Izraela Loebła l. 27 poszukiwanego za liczne w mieście naszym dokonane kradzieże. Loebel dopiero przed trzema tygodniami odsiedział w tutejszym Domu Karnym dłuższą karę więzienia za kradzieże i oszustwa. Przypadek zrzucił, że niebezpieczny ten osobnik podczas przesłuchiwań go w urzędzie śledczym zdołał wyskoczyć przez otwarte okno i skryć się w mieście.

Dzięki energicznemu poszukiwaniom wywiadowców pp. Markiewicza i Stawowego udało się wysledzić kryjówkę i zarządzona natychmiast obława dała wynik dodatni.

Loebła schwytano i odstawiono z powrotem do aresztu policyjnego, skąd zostanie przekazany władzom prokuratorskim.

Ruch towarzystw.

—(rt) **Baczność koledzy Kola Podoficerów Rezerwy w Grudziądzu!** W miejsce ćwiczeń strzeleckich, które się miały odbyć w niedzielę, dnia 25 bm. odbędą się tej niedzieli zawody pływackie w Rudniku o godzinie 15-tej (3-ej popołudniu). Zarząd.

—(rt) **Stowarzyszenie Katolickiej Młodzieży Żeńskiej** (przy Farze) urządza w niedzielę, dnia 25 bm. wycieczkę koleją do Radzyna. Nabożeństwo o godzinie 7-mej rano, zbiórka o godzinie 8-mej przed kościołem. Odjazd o godzinie 9,20. Uprasza się o jaknajliczniejszy udział druhen. (8059) Zarząd.

—(rt) **Zebranie. Ogólne zebranie Pomorskiego Związku Pracowników Umysłowych** odbędzie się we wtorek, dnia 27 bm. o godzinie 7,30 wieczorem w lokalu związkowym przy ulicy Groblowej 36-38. Udział wszystkich członków z powodu bardzo ważnych spraw jest konieczny. Goście sympatycy wprowadzeni przez członków są mile widziani. O punktualne przybycie uprasza Zarząd.

Z Pomorza.

**** GDYNIA. (Z Rady Miejskiej).** Na ostatniem zebraniu Rady miasta Gdyni, któremu przewodniczył ks. proboszcz Przewoski, załatwiono pracowicie piętnaście spraw. Między innemi uchwalono przeprowadzić światło elektryczne na przestrzni całej ulicy Gdańskiej. Dalej ustanowiono jarmarki dla m. Gdyni które odbywać się będą cztery razy w roku. Ze względów sanitarnych postanowiono zasypać staw około Mieczarni, na jego miejscu zbudować na razie mniejszy zbiornik, który zaopatrywałby w wodę okolicz. domy, w razie pożaru straż pożarną oraz sikawki, które już w najbliższym czasie mają skrapiać ulice miasta (nareszcie!) W dalszym ciągu obrad rada mając na oku szybki rozwój Gdyni postanowiła poczynić w Ministerstwie Sprawiedliwości kroki o urządzenie w Gdyni sądów powiatowego i okręgowego. Pomost, położony naprzeciw Domu Kuracyjnego doczeka się już w najbliższych dniach gruntownej reperacji. W końcu zebrania rada miejska wyraziła kom. burmistrzowi, p. radcy Krauzemu votum pełnego zaufania oraz wyraziła uznanie za poświęcenia pełną pracę, jaką p. Krauze poświęca sprawom miasta. Chcąc zapobiec wyjazdowi p. burm. Krauzego, który jak wiadomo, został wybrany wiceprezydentem m. Torunia, rada miejska

wysłała w dniu dzisiejszym delegację do bawiącego w Gdyni p. wojewody Wachowiaka z prośbą o przychylnie zadecydowanie sprawy i pozostawienie p. Krauzego na stanowisku burmistrza m. Gdyni. W skład delegacji tej wchodzi przedstwiciele wszystkich warstw społeczeństwa naszego, a mianowicie pp. dr. Skowroński, Gruba i Abram. Na tem posiedze nie zamknięto naznaczając następne zebranie na piątek.

Humor i satyra.

AMATOR SILNYCH WRAŻEN.

„Co ma wisieć, nie utonie“.

W Paryżu automobil, prowadzony przez jakąś piękną niewiastę, najechał na p. de Turac. Młody człowiek przewrócił się, lecz szybko powstał, a gdy młoda panna wyskoczyła z samochodu i troskliwie rozpytywała go o zdrowie, odpowiedział:

— O, nic nie szkodzi, było mi bardzo przyjemnie. Pasiem lubię silne wrażenia“.

Dnia 10 bm. odbył się ślub młodej pary.

W KOSZARACH.

— Ile szczotek winien posiadać każdy żołnierz?

— Jedną.

— Jedną? A jaką?

— Do zębów.

— Czyś ty zwarejował? Dlaczego do zębów?

— Bo szczotką do zębów można i buty i mundur i pałasz oczyścić, ale szczotką od butów zębów nie oczyścić.

CZY JA MOGŁEM PRZEWIDZIEĆ.

Mister Smith spotyka na Piccadilly Mr. Browna. Wymiana obojętnych spojrzeń. Oba gentlemani przechodzą nie witając się.

— Jak to? — pyta zdumiony Mr. Jones, coż to się stało? zdaje mi się, że z Brownem łączyła pana serdeczna przyjaźń?

— Istotnie, byliśmy przyjaciółmi, ale Brown nie może mi darować...

— Pokłóciście się?

— Tak. Błahy wypadek podczas pożaru w zeszłym miesiącu, przypomniał pan sobie?

— Ach, tak, tak. I co?

— Ot, Brown był u siebie w pokoju, na pierwszym piętrze, w czasie pożaru.

Płomienie szerzyły się gwałtownie i, gdy Brown obudzony ze snu, rzucił się ku schodom miał już odwrot odcięty. Klatka schodowa płonęła. Popędziłem na drugą stronę ulicy, wpadłem do składu drzewa naprzeciwko płonącego domu, porwałem długą deskę i przystawiłem ją do okna pokoju Browna. Spuścić się po niej na dół było dziełem kilku sekund...

— Ależ...

— U licha czy ja mogłem przewidzieć, że w środku deski sterczał gwoździe?

DRUKARNIA POMORSKA TOW. AKC. GRUDZIĄDZ.

Naczelnny redaktor: Stefan Machalewski.

Odpowiedzialny redaktor: Izidor Średzki.

Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzący w Grudziądzu 6 razy w tygodniu „Głos Pomorski“ na sierpień 1926 r. za 2,86 zł, wraz z opłatami pocztowymi. „Głos“ odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko _____

Miejscowość: _____ ulica i nr.: _____

Kwit pocztowy.

Zł _____

tytułem przedpłaty na „Głos Pomorski“, za sierpień 1926 roku odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

_____ dnia _____ 1926.

podpis: _____

+

Dnia 22 lipca 1926 r. zmarł po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św. w 25 roku życia
ś. p.

Marjan Szulc

Wyprowadzenie zwłok z kostnicy szpitala miejskiego na cmentarz odbędzie się w sobotę o godzinie 16⁰⁰.

8058 **RODZINA.**

Przetarg przymusowy
wyznaczony na dzień **23 lipca br.** u pana Duchnowskiego w Gołębiewie, 7535 **Smierz, kom. sąd., Grudziądz.**

odwołuje się.

SPRZEDAŻ MEBLI

z powodu wyprowadzki.
W sobotę, dnia 23 bm. od godz. 10 począwszy oraz codziennie, sprzedawane będą z wolnej ręki na zlecenie, w mojej hali licytacyjnej przy ul. Mickiewicza 26 większą ilość używanych dobrze utrzymanych mebli, pomiędzy którymi znajdują się niektóre starożytne meble mahoniowe.

P. Steinborn
licytator i taksator,
7534

KAWIARNIA i RESTAURACJA WIELKOPOLANKA

Telefon 150. ~ Plac 23-go Stycznia nr. 23/24. ~ Telefon 150.

CODZIENNE KONCERT ARTYSTYCZNY

zespołu muzycznego pod dyktando kapelmistrza Dzieżkowskiego

Jednocześnie mam zaszczyt zawiadomić, Szan. Publiczność że z dniem 22. b. m. zaangażowałem kucharza-specjalistę wykwiintnej kuchni francuskiej i mam nadzieję, że uda mi się zadowolić nawet najwybredniejszych smakoszy. W czwartki każdorazowo urządzone będą **dancings** przy dźwiękach doborowej muzyki. — W nadziei, że lokal mój tak jak dotąd, będzie miejscem spotkania najwytworniejszej publiczności naszego miasta i okolicy, kreślę

Z wysokim szacunkiem **Władysław Przybyłowicz.**

+

Dnia 22-go lipca 1926 r. zmarł po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach ś. p.

Marjan Szulc

urzędnik Pnństw. Banku Rolnego Wydziału Rent w Grudziądzu.

W zmarłym straciłmy gorliwego pracownika i nieodżałowanego kolegę.

Niech spoczywa w spokoju.

Współpracownicy.

+

Dzisiaj w nocy o godzinie 1²⁰ zasnął w Panu po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, zaopatrzony Sakramentami św. nasz najdroższy syn i brat, ś. p.

Zygmunt Cywiński

w 17 roku życia, o czym donosi krewnym i znajomym w ciężkim smutku pogrążona **Rodzina Cywińskich.**

Grudziądz, dnia 23-go lipca 1926 r.

Przeprowadzenie zwłok na miejsce wiecznego spoczynku w parku miejskim odbędzie się w poniedziałek, dnia 26-go bm. o godzinie 5 popołudniu z domu żałoby ul. Brzeźna nr. 13.

KURSA BUCHALTERYJNE

Zygmunta Lipowskiego w Grudziądzu, ul. Lipowa 33
Kurs Nauk półroczny ewtl. kwartalny.

Wyuczają gruntownie: księgowość pojedyn. i podwójną z bilansami, korespondencją handl., Rachunkowość handl., nauka o handlu, oraz za dopłatą wyuczenie biegłego pisania na maszynach różnych systemów i stenografii. — Kończący kursa po złożeniu egzaminów otrzymują świadectwa. Opłata za cały kurs nauki zł 150,-. Początek wykładów 15 września rb. Zapisy codziennie tylko do 1-go września rb. 8054

Kino Orzeł

Początek o godzinie 6¹⁵ i 8¹⁵ — w niedzielę o godzinie 4¹⁵

W niedzielę, o godzinie 2-giej popoł. **wielkie przedstawienie dla dzieci i młodzieży — 12 aktów** największej sensacji

Do niedzieli włącznie! **Podwójny program:**

Zakazana Droga

Wielki dramat w 8 aktach. W roli gł. słynni i niezrównani Alma Rubens, Konstancja Benoit, Norman Kerry i Lewis Stone.

Szalony Temperament

Sensacyjny dramat w 8 akt. w roli główn.: Razem 16 akt. **TOM MIX.** Razem 16 akt.

Polecam eleganckie suknie

po niskich cenach, jedwabne, popelinowe, oraz **bluski** już od 6,- zł pocz. **Kapelusze damskie** teraz od 7,- zł.

Salon mód - Z. Lubomska - Grudziądz - Rynek 21

»Leśniczówka« (Park Miejski)

W piątek, 23. 7. i w niedzielę, 25. 7. od godz. 3 popoł.

WIELKI KONCERT

całej orkiestry Związku podot. rezerwy pod batutą kapelmistrza pana **Blaszkiewicza.**

O liczny udział Gości uprasza **Różański** 7532

W sali tańce.

PONCZOCHY

jedwabne, filé d'ecosse, jedwabne i florum, bawełniane, **Skarpelki** męskie i dziecięce poleca w dużym wyborze po cenach **przystępnych**

Pomorska Fabryka Pończoch

Grudziądz, ulica Gróbiowa (Plac Kąpielowy) Telefon 284

Sprzedaż detaliczna również w sklepie „SPORT” Plac 23-go Stycznia

Sprzedaż

SKŁAD żywnościowy

z mieszkaniem i meblami do sprzedania. Oferty do Głosu Pomorskiego nr. 8055pm

Łóżko, stół biurowy, stół, stołki itp. tanio do sprzedania ul. Strzelecka nr. 9, II pr.

Szafa z dużym lustrem kanapa plusz. ze stołem korzystnie na sprzedaż ul. Sobieskiego 27

Korzystnie Kupno!
Sprzedam trzy domy (czterdzieści lokatorów) do tego dwa sady owoc. Adr. wsk. Głos P.8034pm

Posady

Obrolnego, trzeźwego, starszego **pomocnika rzeźnickiego** wydoskonalonego w rozbiciu kieszek natychmiast poszukuje 7536 **Krakowski, Łasin (Pom.)** telefon nr. 39

Starsza panna poszuk. posady jako gospodyni kuchmistrz, umięszyć i pras., na majątek lub prow. domu miejsk. Świad. przedłoż. Zgł. do Głosu Pom. nr. 8036pm

Mieszkania

Bezdz. mniż. poszukuje **2 pokoi z kuchnią** i komf. wprost od gosp. Placi czynsz za rok z góry. Oferty do Głosu Pomorskiego nr. 8045pm

Pokoju umebl. w centr. miasta poszuk. od 1/8 rb. Osobne wejście pożądan. Oferty do Głosu Pomorskiego nr. 8043pm

Zguby

Unieważniam wykaz osobisty i inne papiery zgub. 17/7 26. Leon Spieker, Dworcowa 13.

Różne

Ostrzeżenie!
Ostrzegam przed wynajęciem **mieszkania** w domu przy ul. Starej 10, I pr. bez mojego zezwolenia.

M. Pacoszyński
właśc. domu.

100 litrów mleka

potrzeba codziennie do składu. Zgłaszać się: **Polus, Solna 4/5**

Dobry zarobek!
Panie i panowie potrzebni do prac propagandowych. (Do rozpoznania próbek, po domach prywatnych)
Osobiste zgłoszenia w niedzielę od 12 do 1-szej. E. Szutta, Grudziądz, Ogrodowa 29 1 p. lewo.

CZAS

NAJWYŻSZY

na oddanie do reperacji **młocarni lokomobil** motorów itp.,

gdyż przy późniejszej dostawie nie możemy przejąć gwarancji za wykonanie takowych na czas. Długoletnia praktyka. — Ceny nadzwyczaj nisko kalkulowane.

Hodam i Ressler

fabryka maszyn
GRUDZIĄDZ, przy dworcu.
Telefon 495. (7442) Telefon 495.

Grudziądzkie Laboratorium dentystyczno-techniczne

ZĘBY

sztuczne w pierwszorzęd. wykonaniu Plac 23 Stycznia 23, II

OTTO KAHRAU
FABRYKA MEBLI
Grudziądz, Sienkiewicza 16

poleca po cenach b. przystępnych **POKOJE JADALNE, MĘSKIE, SYPIALNI, MEBLE POJEDYŃCZO**

RODACY! PAMIĘTAJCIE!

że najtaniej i najlepiej kupuje się materiały piśmienne, instr. muzyczne i przybory, księgi handlowe, podręczniki szkolne itd. u **Władysława Kulerskiego** Grudziądz, ul. Pańska 19.

Tamże wykonuje się druki, pieczętki, bloki kasowe itd., po przystępnych cenach, szybko i gustownie

Tow. Akc.

Drukarnia Pomorska

Grudziądz ♦ ulica Groblowa nr. 27/29

poleca się do wykonywania wszelkich robót w zakresie drukarstwa wchodzących

Masowe nakłady ♦ 4 maszyny rotacyjne
Precyzyjne wykonanie!!! — Ceny konkurencyjne!!!
Solidna obsługa!!!

Żłobiona z falcem Karpiówka

POMORSKIE ZAKŁADY CERAMICZNE

TOW. AKC. (Dawniej MAX FALC i SKA) w **GRUDZIĄDZU** CEGIELNIA MECHANICZNA FABRYKA DACHÓWEK

ROZCZNA PRODUKCJA: 15 000 000 SZTUK

Rzymska z falcem Holenderska z falcem

Dachówki palone naturalnie czerwonego koloru, odporne na wszelkie wpływy atmosferyczne, wiekowej trwałości.

Złotymi medalami wielokrotnie premjowane.

BANK LUDOWY

Pol. 421. Sp. z odpowiedzialn. nieogr. Tel. 421. Założony w roku 1890 **GRUDZIĄDZ, ul. Józ. Wybickiego 21.**

Załatwia zlecenia bankowe. Przyjmuje wkłady oszczęd. i oprocentowuje wedl. umowy

Zakupuje i sprzedaje waluty zagraniczne, złote, srebrne i papierowe.

Udziela pożyczek: na weksle — na podkład złota i srebra i w rachunku bieżącym 4970

Przemysł i Handel

ogłasza tylko w **Głosie Pomorskim**

Pierwszorzędna asfaltowa **PAPĘ dachową**

Smole dachową Lepnik Wapno Cement Dachówkę i inne materiały budowlane poleca po cenach konkurencyjnych **Fabryka TEKSTUR DACHOWYCH** W. Kutowski i S-ka T. z o. p. Grudziądz Biuro: Ogrodowa 23 Telefon 423 Telegramy: »Fatedach« Fabr. Tusz. Droga

Baczność!

Fotografje paszportowe

w pół godziny [6980]
Zakład fotograficzny, 3-go Maja nr. 10

SMALEC

Sledzie Domieszka do kawy prawdziwa Franka Konserwy rybne Czekolada Sarotti Mydło do prania i toaletowe Esencja oetowa Cukierki Zapachy Urbin i Dobrolin oraz wszelkie inne towary kolonj. po najniższych cenach hurtown. dziennych poleca **R. Lubner & Co** Kościuszki 34 Telefon 397 7140